

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty

we Lwowie:
bez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 5-00
z dostawą do domu . . . zł. 5-30
na prowincji:
z przesyłką poczt. . . zł. 5-30
za granicą . . . zł. 8-00

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji 20 gr.

Ceny ogłoszeń

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1-—, Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P.K.O. Lwów 500 900. — Tel. Redakcji 27. Red. naczelny 71-02. Międzydzielny 27. — Tel. Administracji i Drukarni 14-27.

W. BARANOWSKI.

NASI PRZYJACIELE NAD BAŁTYKIEM.

Największym grzechem śmiertelnym dziejów Polski jest niedbały i beznadziejny stosunek do morza. To, że „hold pruski“ pozostał w dalszym rozwoju państwowości naszej ceremonią właściwie bez znaczenia, to, że Rzeczpospolita nie oparła się mocno o wybrzeże — pozabawiło ją w gruncie rzeczy warunków do odegrania roli cywilizacyjnej i zepchnęło nas do sytuacji kraju, nie mającego prawie wyjścia w świat. Nie będę się rozwodził nad tem, jako że jest to dziś zrozumiałe dla wszystkich. Niema więc polaka, któryby nie rozumiał wagi naszego dostępu do Bałtyku i znaczenia stosunków naszych z narodami na jego wybrzeżach osiadłymi.

Polityka odrodzonej Polski pełna też jest od samego początku tego zrozumienia. Pierwsi uznaliśmy de iure zarówno Łotwę, jak Estonię i jedni z pierwszych osadzamy tam nasze przedstawicielstwa. Zdystansowani na zachodzie słowiańskiego morza, w żadnym razie dopuścić nie chcemy, by uczyniło się z niego „mare clausum“... niemieckie. Interes nasz państwowy jest też absolutnie solidarny z interesem politycznym młodych republik bałtyckich, w jakie wcieliły się długo żarliwie a tak dzielne i zdrowe w swej istocie plebiona. Niezależnie od wszelkich koncepcji drugorzędnych, zarówno Łotwa jak i Estonia a nawet i Finlandja, stają się naturalnymi sprzymierzeńcami naszymi, w polskim przy najmniej pojmowaniu.

Niestety nasz polski punkt widzenia nie od razu uznany zostaje przez t.zw. państwa bałtyckie. Na przeszkodzie temu staje w pierwszym rzędzie Litwa, a właściwie wielcy i wpływowi sąsiedzi tego kraju, ciągnący go, gdziekolwiek chce, niby poliznyną. Litwa to zdumiewający organizm państwowy pozbawiony wszelkich instynktów samozachowawczych. Oszłamiony przez niechęć klasową dawnego chłopca do dawnego pana, obciążony doszczętnie przez propagandę niemiecką — wkrocza on jak przed wieki na błędą i samobójczą ścieżkę spisków z krzyżactwem, spisków zwracających się przeciwko Polsce.

„Oddacie Wilno“ — słyszymy ciągle do zdumienia jedna i ta sama zwrotkę, z której tam w Kownie czyni się „program narodowy“. Zwrotka ta równie bezmyślna jak oszalamiająca politycznie, zwrotka wysnuta z przekłamanej tradycji a jeszcze bardziej z pruskich i moskiewskich podszeptów i fałszowanych podręczników historii, z jakich, dziś stara już, młodzież litewska uczyła się w moskiewskich i niemieckich szkołach. We wszystkich podręcznikach tych my polacy figurujemy, rzecz prosta, jako zachłanni imperialiści i gnębiciele innych pomyślniejszych narodów. Był to jeden z tych tricków politycznych, jakim po usługiwać zwykły prawdziwi zaborcy. Znalazł on jednak posłuch nietylko na Litwie Kowieńskiej, lecz początkowo w sąsiedniej Łotwie i nawet w Estonji. I zaważył niemało na początkowym stadium stosunków naszych z krajami bałtyckimi.

Pierwsza otrząsnęła się z pod uroku owych perfidnych kłamstw prostolinijna i rycerska Estonia. Nie miała ona zresztą z Polską żadnych prawie na szczęście spraw spornych. Gorzej ułożyły się rzeczy na Łotwie. Tam od r. 1919 klębić się poczęły w stosunku do nas dwa poglądy: jeden, który nazwałbym istotnie politycznym i drogi — o wiele bardziej krótkowzroczny, o cechach materialistyczno-klasowych. Ten ostatni wyrósł na tle przedwojennego stanu posiadania ziemian polskich w Letgalji, t. j. w liliach polskich i przepojony był nienawiścią farmerów do landlordów. Młode państwo łotewskie znalazło się tu w dość trudnej sytuacji wobec znacznej części swych obywateli. Ci ostatni pełni byli zaszarżem i niechęcią i utożsamiali „grossgrundbesitzerów“ polskich z misją i wytycznymi polityki polskiej po

wojnie. Rządy łotewskie patrzyły lepiej i dalej.

Ale musiały one ustępować przed naciskiem „opinji publicznej“, która była opinią kilkunastu pokłóconych partji. Naciskowi ich nie mógł dać rady nawet tak wybitny dyplomata jak wieloletni łotewski minister spraw zagranicznych i premier Sygfrid Mejerowicz, tembardziej, iż nie znajdował oparcia w zanku ryskim, gdzie rezydował o grupy „centrowe“ oparty, dziś nieżyjący już, zacy zresztą ze wszelkich miar, prezydent Czakste. Ten był o wiele bardziej nacjonalistą i stał, jak sądził w dobrej wierze, na gruncie interesów realnych. Interesy te wskazywały jakoby drogę porozumienia z wielkimi prawie sąsiadami: Niemcami i Moskwą. Stąd też wynikała chęć porozumienia się za wszelką cenę z Litwą. Na gruncie tych tendencji stała niestety aż zbyt długo większość

łotewskiego sejmu, biorącego się za toby w starym ryskim Ritterhauzie, nie gorzej niżli nasz dawny na ulicy Wiejskiej. Walki stronnictw wstrząsały co chwila Łotwą. Rządy chodziły jak i u nas po linie. Ekwilibrystyka tego rodzaju mści się zawsze na losach narodów. Oprócz ś. p. Mejerowicza i jego grupy „związku włościańskiego“ mogliśmy jeszcze liczyć na naradowo nastawioną prawicę socjalistów z kapitalnym pod względem charakteru politycznego Salnaisem, w tej chwili kierującym szczytnie tem, co zwie się na Łotwie „arjetu ministrija“, czyli ministerstwem spraw zagranicznych.

Dzieje stosunku naszego do Łotwy są prostolinijne absolutnie, dzieje stosunku Łotwy do nas — przechodziły przez różne stadia. Bywały nieraz naprężone. Kokietowanie Moskwy i Prus przekraczało niekiedy miarę rozsądku. Rozmowy Holówki z min. spraw zagr. Cielensem były znane natychmiast w Sowietach, Litwa oddziaływała wciąż na politykę Łotwy jako świadomy lub nieświadomy emisariusz niemiecki. Był w tem oddawna zamieszany b. lejtnant wywiadu pruskiego p. Zaunius, z biegiem rzeczy patriota litewski, wróg polaków, rezydent Litwy w Rydze, potem w Pradze, wreszcie minister spraw zewnętrznych, posłuszny jakoby bardzo prezydentowi Smetonie, lecz sądzę, że jeszcze bardziej — wpływowi wewnętrznemu. „To jest człowiek bez twarzy — mówił mi kilka lat temu pewien polityk kowieński — robi on to, co mu każe prezydent“... Obawiam się, że robi barażniej jeszcze to, co mu każą Niemcy. Człowiek to naogół politycznie niepewny, a ciążenie jego ku Berlinowi niewątpliwe...

On to „rozdmuchuje celowo ogień litewskich do polaków pretensji i robi z tego program. Ale mądrzym litwinom „program“ ten zaczyna się niepodobać. Nie znajduje on w ostatnich czasach uznania i na Łotwie. Po różnych perturbacjach i tam dochodzi do głosu zrozumienie wreszcie wspólnego niebezpieczeństwa i wspólnych interesów z Polską. Salnais na czele spraw zagranicznych to symbol polityki uczciwej, roztropnej, nie nacjonalistycznej i nie demagogicznej. Taką politykę uprawia od r. 1924 co najmniej zdecydowanie w stosunku do nas Estonia.

I ona platała się początkowo na rozstajnych drogach orientacji, saczając się tam via Moskwa i via Szwecja Finlandja. Ale w r. 1924 rewolta komunistyczna — na szczęście nieudana — otrzęśliła ją raz na zawsze. Ogół zwrócił znów swój sentyment i swe nadzieje wszystkie ku gen. Laidonero-wi, temu zbawcy i twórcy istonemu niepodległości swego narodu. Przyjaźń z Warszawą narzuciła się sama przez się i odtąd trwa bez zmiany. Estonia leczy się z wszelkich tendencji lewicowych i robi porządek w swym ustroju. Anarchja parlamentarna zostaje poskromiona, doktrynerstwo u-

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

P. Marszałek Piłsudski w Wilnie.

Do Wilna wyjechał również Wojew. Belina-Prażmowski.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI 14-LECIA ODZYSKANIA WILNA.

Warszawa, 20 kwietnia. (PAT) W związku z uroczystościami, odbywającymi się w Wilnie z racji 14-tej rocznicy odzyskania tego miasta, dnia 20 b. m. o godz. 9.25 wyjechał do Wilna Marszałek Piłsudski wraz z rodziną, w otoczeniu ppłk. dr. Woyczyńskiego, ppłk. Buslera i kpt. Lepeckiego.

Odjeżdżającego p. Marszałka żegnał na dworcu premier Prystor, minister Budkiewicz, wicemin. Składkowski, szef sztabu gł. gen. Gąsiorowski, pułkownicy Wartha i Furgalski, ppłk. Głabisz, ppłk. Sobolta, oraz mjr. Wróblewski.

Program uroczystości wileńskich obejmuje m. in. przegląd wojsk i defiladę, którą przyjmie Marszałek Piłsudski. W przeglądzie wezmą udział wszystkie oddziały garnizonu wileńskiego i Nowej Wilejki, 1-szy pułk szwoleżerów im. Marsz. J. Piłsudskiego, oraz niektóre oddziały z innych garnizonów, które brały udział w wyprawie wileńskiej.

Białystok, 20 kwietnia. (PAT) Dziś o godz. 12.50 wagonem salonowym,

przyczepionym do pociągu osobowego, przejeżdżał przez Białystok Marszałek Piłsudski.

Warszawa, 20 kwietnia. (Sz) Z Wilna donoszą: Dziś wieczorem przybył do Wilna p. Marszałek Piłsudski. Na dworcu powitali p. Marszałka przedstawiciele władz z p. wojewodą Jaszczoltem na czele, oraz przedstawiciele wojska.

Warszawa, 20 kwietnia. (Sz) Na uroczystości wileńskie wyjechał wojewoda lwowski p. Belina-Prażmowski. P. Belina-Prażmowski był dowódcą grupy kawalerji, na czele której wkroczył 14 lat temu do Wilna.

Warszawa, 20 kwietnia. (Sz) Dnia 19 b. m. wyjechał z Warszawy na uroczystości wileńskie stacjonowany w Warszawie 1-y pułk szwoleżerów im. Marsz. J. Piłsudskiego, jako jeden z oddziałów, które brały udział w wyprawie wileńskiej.

Do Wilna wyjechał ks. Gawlina, biskup polowy W. P., w towarzystwie prałata ks. Michalskiego.

Armja japońska pod Pekinem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 kwietnia. (G) Z Pekinu donoszą, że wojska japońskie przekroczyły rzekę Luan. Ofensywa japońska rozwija się dalej w kierunku południowym. Zajęcie Pekinu i Tientsinu przez Japończyków uważa się za sprawę przesądzoną. W obu miastach ogłoszono stan oblężenia. Wśród ludności wybuchła panika. Samoloty japońskie zbombardowały kilka miejscowości pod Pekinem.

Angielskie przedstawicielstwo dyplomatyczne w Pekinie wszczęło kroki u władz japońskich z powodu zagrożenia interesów angielskich. Jak wiadomo, linja kolejowa Pekin—Mukden należy w większej części do Anglików. Na pytanie przedstawiciela Anglii, japoński charge d'affaires oświadczył, że Japonia będzie szanowała nietykalność mienia obywateli angielskich.

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej.)

stępuje miejsca politycznej trzeźwości. Stąd, szczególnie od naszych dni majowych, między Tallinem a Warszawą ustala się więcej niż dobra komitywa, ustala się prawdziwa przyjaźń. Jeśli jest ona odruchowym uczuciem, jest też rozumem stanu.

Ten rozum stanu przenika i na Łotwę. Wątpię, czy dziś mobilizowano by armię łotewską w razie, gdybyśmy mieli iść na Kowno, jak to uchwalono podobno na ryskim zanku w r. 1920. Litwa jest dziś dla państw bałtyckich kulą u nogi wobec jej orientacji w nie małym stopniu premieckiej, pomimo strachu o Kłajpedę. Myślę, że niezadługo p. Smetona będzie się musiał pożegnać ze „swoim”, jak mniemam, lejttnantem Zaunusem i znaleźć sobie nieco innego doradcę. Łotwa i Estonia mają dość kowieńskiej megalomanji, i idea Mejerowicza, idea Związku Bałtyckiego odżywa. Sprawili to rewizjonizm niemiecki i Hitler... W obecnej koniunkturze politycznej z wojną polsko-rosyjską liczyć się nie potrzeba. To jest też dla Rygi i dla Tallina bardzo ważne. Pozostaje jeden zagrożony tak lub inaczej front... To front zachodni. Apetyty niemieckie, wyjawiane dość głośno, robią swoje. Od iluż to lat armia łotewska, pamiętna wspólnych bojów, marzyła o przyjeździe Marszałka Piłsudskiego. W Estonii prezydent nasz podejmowany był entuzjastycznie. Sympatie do Polski narastają więc od Libawy aż po południowy brzeg zatoki Fińskiej. Łódzie podwodne łotewskie i krajozniki estońskie są coś warte. Ale więcej wart jest duch mocny obu tych nacji. Dopiero na północnym wybrzeżu zatoki w Helsińgforsie zaczyna się duch inny. Tam przyjmowano niedawno z honorami pruskiego generała Gołtza, który niby to „uratował” w r. 1918, Finlandję... Uratował, bo Niemcy nie zdążyli ani przelknąć, ani tembardziej strawić. To była właściwa przyczyna ich szlachetności. Ale po nad szkerami legenda niemiecka trwa jeszcze. Realnego znaczenia sentyment ten jednak nie posiada. Sprawi najwyżej to, że Finlandja znajduje się kiedyś bardzo osamotniona.

Walka hitlerowców z polskim „Sokołem”.

Lipsk, 20 kwietnia. (PAT) Według wiadomości z Meuselwitz, rozwiązany został bez powodu na zasadzie rozporządzenia o ochronie narodu niemieckiego tamtejszy „Sokół”. Skonfiskowano jednocześnie sprzęt sportowy i wszelkie materiały organizacyjne.

Wypadek ten wywołał wśród całego wychodźstwa polskiego w Turyni wielkie wrazenie. Konsul polski w Lipsku wniosł w tej sprawie protest do turyńskiego ministra spraw wewnętrznych.

Mundury hitlerowskie w szkołach kadeckich.

Berlin, 20 kwietnia. (PAT) Z okazji urodzin Hitlera zakładom kadeckim w Ploen, Koszalinie i Poczdamie, nadał charakter polityczny zakładów wychowawczych. Szkoły te zamienione zostały na państwowe instytuty wychowawcze. Przepisowym strojem uczniów będzie mundur hitlerowski. Prócz tego zostanie stworzona w Prusach narodowa akademja nauczycielska dla młodzieży szkolnej i uniwersyteckiej, która brała udział w ruchu narodowo-socjalistycznym.

KSIEŻNA ILEANA W BIAŁOGRODZIE

Białogród, 20 kwietnia. (PAT) Przybyła tu droga powietrzna księżna Ileana rumuńska z małżonkiem ks. Antonim Habsburgiem. Ks. Ileana pozostaje w Białogrodzie jako gość rodziny królewskiej, zaś małżonek jej odleciał z powrotem do Wiednia samolotem, którym własnoręcznie pilotuje.

Propaganda hitlerowska we Francji

Strassburg, 20 kwietnia. (PAT) Dzieniki tutejsze zwracają uwagę na wzrost propagandy hitlerowskiej w Alzacji. Domy handlowe a nawet poszczególne rodziny alzackie otrzymały i otrzymują coraz częściej listy z księgarń i przedsiębiorstw wydawniczych, które oferują życiorysy i portrety Hitlera i Hindenburga, z dopiskiem że przeznaczają je dla przywiązanych do ojczyzny niemieckiej rodzin alzackich.

Paryż, 20 kwietnia. (PAT) W okręgu Boulogne we wsi Martin, odległej o 1 km od granicy niemieckiej, zjawili się

trzej osobnicy, przybyli z okręgu Saary. Osobnicy ci poczęli wznosić okrzyki na cześć Hitlera, żądając, by ustąpił im z drogi jako hitlerowcom. Publiczność początkowo nie reagowała na to prowokacyjne zachowanie się przybyłych; dopiero kiedy jeden z hitlerowców zwrócił się do obserwujących ich osób z groźbą: „Poczekajcie Francuzi, niedługo przyjdzie tu Hitler ze swoimi batalionami i nauczy was żyć porządnie” — sprowokowana publiczność dwóch z tych ludzi siłą wprowadziła poza granicę Francji, trze-

kiego zaś zmusiła do wznieśienia okrzyku na cześć republiki francuskiej.

Władze zajęły się tym incydentem. **Strassburg, 20 kwietnia. (PAT)** Dotychczasowy burmistrz miasta Kehl dr. Luther został aresztowany i osadzony w więzieniu w związku z głośnym incydentem hitlerowskim.

Burmistrz miasta Homburga został zawieszony w czynnościach za wywieszenie na gmachu magistratu, mimo wyraźnego zakazu komisji rządowej, swastyki hitlerowskiej.

Drugi lot nad Everestem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 kwietnia. (G) Z Kalkuty donoszą: Wczoraj odbył się drugi lot ponad najwyższym szczytem Himalajów Mont Everestem. Ekspedycja kierował lord Clydesdale. Lot trwał 4 i pół godziny. Atmosfera była czysta. Dokonano zdjęć fotograficz-

nych. Podczas lotu próbowano dokonać również zdjęć z bardzo znacznej odległości przy pomocy płyt wrażliwych na infra-czerwone promienie. Ekspedycja wróci do Anglii prawdopodobnie w przyszłym tygodniu.

Zeznania profesora K. Bartla w procesie inżyniera Ruszczewskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 kwietnia. (G) W procesie przeciw inż. Ruszczewskiemu zeznawał dziś jako świadek prof. Kazimierz Bartel.

Przewodniczący poinformował świadka, że zapadła decyzja Sądu co do jego przesłuchania w sprawie planów budowy Poczty oraz związanych z tem kosztów.

Prof. Bartel twierdzi, że musi wpierv odmalować tło i prosi, aby obrona zechciała mu w tym względzie nie przeszkadzać. Kiedy Ministerstwo Robót Publicznych po p. Broniewskim obejmował p. Moraczewski, natknął się na rzeczy, które zmusiły go do podjęcia walki z architektami i dostawcami planów. Architekci brali od 3 proc. do 7 proc. od kosztorysów, albo od kosztów budowy. P. Moraczewski opowiadał świadkowi jako ówczesnemu szefowi gabinetu, iż były wypadki, że dla K. O. P-u budowano małe dwuizbowe domki, przyczem umawiano się z architektem, że otrzyma wynagrodzenie procentowe od kosztów budowy. Ponieważ zaszła konieczność wybudowania stu takich domków, wobec tego od każdego z tych domków architekt otrzymał procent. P. Moraczewski podjął dlatego walkę, która w znacznym stopniu została wygrana. Ustalono, aby architekci pobierali wynagrodzenie w stosunku od kubatury budowy, co dało 50 proc. oszczędności.

Prof. Bartel przechodzi następnie do sprawy przejęcia przez Ministerstwo Pocht kompetencji Ministerstwa Robót Publicznych w zakresie budowy wła-

snych gmachów. Zaznacza, że był temu zasadniczo przeciwny. Ministerstwo Pocht nie posiadało odpowiedniego personelu, który musiało dopiero stworzyć, podczas gdy Ministerstwo Robót publicznych posiadało już doświadczony personel, a prztem było bardzo oszczędne i skape. Skoro jednak ministrowie się pogodzili — mówi prof. Bartel — nie stawiałem przeszkód.

Gdy do wiadomości świadka doszło, że w budownictwie pocztowym są nad użycia, kazał sobie przedewszystkiem przedłożyć plany. Po przestudjowaniu planów był przerażony ich ceną. Kazał dowiedzieć się, ile kosztowała budowa gmachu Opery paryskiej, jednego z najdroższych gmachów w Europie. Jak się okazało, gmach Opery paryskiej kosztował trochę więcej, niż gmach przy ul. Poznańskiej.

Na pytanie, co do inż. Ruszczewskiego, oświadcza prof. Bartel, że po raz pierwszy był inż. Ruszczewski u świadka z planem gmachu Poczty, który miał stanąć w miejscu, gdzie obecnie jest Instytut Popierania Sztuki. Ogłoszono wówczas konkurs, a inż. Ruszczewski przedstawił prof. Bartłowi swoje plany, lepsze od konkursowych. Planu te były niezmiernie kosztowne. Inż. Ruszczewski był przedstawiony prof. Bartłowi, jako odpowiedzialny kierownik robót.

Sąd zdecydował wniosek obrony o dodatkowe przesłuchanie b. Min. Miodzińskiego oddalić.

Polska eskadra lotnicza w Białogrodzie.

Białogród, 20 kwietnia. (PAT) Przybyli tu w czwartek cztery samoloty polskie. Piąty polski aparat turystyczny musiał lądować z powodu gęstej mgły w pobliżu Niszu.

Eskadre polską oraz przybyłych z eskadry: dr. Filipowicz, ministra pełnomocnego Rzplitej w Bukareszcie i żonę ministra pełnomocnego w Sofii, powitał minister pełnomocny w Białogrodzie Schwarzburg-Günther, w otoczeniu personelu poselstwa, przedstawiciele Aeroklubu jugosłowiańskiego, oraz licznie zgromadzona publiczność. Aeroklub jugosłowiański wydał na lotnisku śniadanie na cześć gości.

Według ostatnich wiadomości piąty samolot polski, oczekiwany jest tu lada chwila.

Rocznica powstania irlandzkiego.

Dublin, 20 kwietnia. (PAT) Obchód rocznicy powstania wielkanocnego w Irlandji wykazał wyraźny rozłam między umiarkowanymi republikanami de Valery a organizacją zwaną „Irlandzka armia republikańska”. Ta ostatnia w ogłoszonym z okazji rocznicy powstania oświadczeniu odosobniła się od obecnie rządzącego stronnictwa, zarzucając mu ugody i tendencje do dalszego zachowania związku z Wielką Brytanią i zastrzegła się przeciwko impulzowaniu jej tendencji komunistyczno-rewizjonistycznych.

„NAJUCH NIE MOŻE TRENOWAĆ POLAKÓW”.

Warszawa, 20 kwietnia. (PAT) Sprawa Romana Najucha, który był zaangażowany przez Polski Związek Tenisowy na trenera naszych czołowych tenisistów przed rozgrywkami o puchar Davisa ostatecznie się wyjaśniła. Najuch miał przybyć do Warszawy 18 brn. Gdy się nie zgłosił, PZT zwrócił się do Najucha, przebywającego obecnie w Szwecji z wezwaniem do przybycia do Warszawy. Najuch odpowiedział, że nie może trenować Polaków, którzy prawdopodobnie walczyć będą przeciw jego kolegom klubowym.

Wobec tego w najbliższym czasie Tłoczyński i Hebda wyjadą do Paryża, gdzie trenować będą pod kierunkiem trenerów Plaa i Ramillon.

Organizacje żydowskie podejmują walkę gospodarczą z Niemcami.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 kwietnia. (Sz) W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Warszawie walny zjazd Zjednoczonego Żydowskiego Komitetu dla walki z prześladowaniem Żydów w Niemczech.

W zjeździe wezmą udział delegaci centralnych komitetów żydowskich stronnictw politycznych, delegaci wielkich organizacji gospodarczych, przed-

stawiciele lokalnych komitetów, istniejących w poszczególnych miastach Polski, oraz delegaci gmin żydowskich.

Program zjazdu przewiduje m. in. ustalenie wytycznych dalszej akcji protestacyjnej, a przedewszystkiem walki gospodarczej z Niemcami. Poza tem zjazd zajmie się zorganizowaniem akcji pomocy dla zbiegów z Niemiec.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 20 kwietnia. (PAT) Przebieg pogody w dniu 21 brn.: Zachmurzenie przeważnie duże, z opadami, zwłaszcza na Podkarpaciu, ciepły, słabe wiatry z kierunków zmiennych.

Temperatura we Lwowie w dniu 20 br. m. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barometryczne 727.83 temperatura +2.2, o godz. 1 w poł. ciśn. barom. 726.80 temp. +5.6, o godz. 9 wieczór ciśn. barom. 726.41 temp. +4.0 stopni.

Problem ukraińskiego kierownictwa politycznego.

Zasadniczy artykuł prezesa „Unda” posła dra Lewickiego.

Kwestia t. zw. politycznego „prowodu” (kierownictwa, względnie reprezentacji) omawiana była w ciągu ostatnich miesięcy w prasie ukraińskiej wszechstronnie. I czołowy organ „Unda” „Dilo” i prasa pozostająca w stosunku do tego stronnictwa w opozycji, omawiały tę zasadniczą dla narodu ukraińskiego kwestję bardzo szeroko, przyczem wyłoniły się w rezultacie dwa kierunki: „undowski” i opozycyjny. Pierwszy z nich wychodził z tego założenia, że w dotychczasowym układzie stosunków „Undo” jest grupą polityczną, reprezentującą całość kształt sprawy ukraińskiej, że zatem jest ono z natury rzeczy powołane do występowania na zewnątrz jako nadrzędny czynnik narodowy, któremu cały naród winien się dla dobra sprawy podporządkować. Główny przyczem nacisk kładł ten kierunek w swojej argumentacji na okoliczność, że, podobnie jak narody państwowe, posiadają rząd, kierujące całem życiem narodem we wszystkich jego dziedzinach, tak samo i naród niepaństwowy, jakim jest naród ukraiński winien mieć swoją reprezentację narodową, której kompetencje mają się pokryć poniekąd z kompetencjami rządów państw.

Drugi kierunek — opozycyjny, nie neguje wprawdzie słuszności rozumowań przedstawicieli „Undy”, wysuwa jednak małe zastrzeżenie, że w skład reprezentacji narodowej winni wejść przedstawiciele wszystkich kierunków politycznych (oprócz komunistów — Red), tak aby t. zw. „prowod” nie był ekspozyturą „Undy”, lecz właściwą emanacją narodu ukraińskiego.

W tej sprawie, która ostatnio jest osią ukraińskiego życia politycznego, zamieścił w ostatnim numerze artykuł wstępny prezes „Undy” pos. dr. Dymitr Lewicki.

„W ostatnich czasach — pisze dr. D. Lewicki — spotykamy się coraz częściej z atakami różnych grup politycznych na istniejącą narodowo-polityczną reprezentację. Nawet i we własnym narodowo-demokratycznym obozie mamy jednostki (grupa Palijewa — Red.), które nie wahają się występować w prasie przeciwko tej reprezentacji. Całe prasowe organy, które nie zrzekają się swego narodowego charakteru zaangażowały się w kampanię przeciwko reprezentacji narodowej. Psychologicznie można sobie te ataki tłumaczyć chyba tem, że po dniach wielkiego wzlotu w latach 1917—19 znaleźliśmy się we wszystkich etnograficznych ziemiach w najbardziej nieprzychylnych warunkach, o wiele gorszych aniżeli przed 1914 r. Z dziedziny walki o najwyższe prawo narodu trzeba było przejść do walki codziennej nie o nowe zdobycze, ale o utrzymanie najdrobniejszych dawnych — do rodzimego języka, ziemi, cerkwi, szkoły... Czasokres tej drobnej walki, przeciąga się dłużej, niż tego spodziewał się nasz ogół. W tej walce nie może się polityczna reprezentacja wykazać efektownymi rezultatami”.

Dalej autor dowodzi, że w podobnych okolicznościach powstaje zawsze szerokie pole do działania dla słabszych duchem i doktrynerów, którzy zaradzeni niewiarą we własne siły narodu, szukają winowajców, zapominając, że winę w tym wypadku ponosi tylko anormalny, jego zdaniem, układ stosunków. Ale w tych stosunkach każdy atak na „Undo” jest równocześnie atakiem na jedyną realną, wedle autora, siłę reprezentującą faktycznie cały naród — przewodztwo narodowe. W dalszym ciągu dr. Lewicki wskazuje na przelomowość przeżywanych przez nas czasów, a w związku z tem i odpowiedzialność ukraińskiej reprezentacji narodowej wobec przyszłych pokoleń.

„Każdy międzynarodowy konflikt aktualizuje problem ukraiński — twierdzi prezes Undo — Czy może więc ktoś

wątpić — powiada — że w podobnie złożonych i przelomowych warunkach nieodzowne jest istnienie wielkiej kierowniczej partii z moralnym mandatem przedstawicielstwa większości zorganizowanego narodu? W każdym razie przyznają to i jawnie stwierdzają cudzoziemcy. Jako przykład autor przytacza fakt przyjazdu angielskich posłów, którzy przez cały czas utrzymywali kontakt li tylko z „Undem”. Stwierdzać ten fakt ma, zdaniem autora, również i rząd, oraz prasa polska,

której rzekome ataki skierowane są głównie w stronę „Undy”.

W zakończeniu dr. D. Lewicki zbija dowodzenia niektórych publicystów, którzy uważają, że celowem byłoby dla narodu ukraińskiego, gdyby w jego politycznym życiu nastąpiła dyferencjacja z podziałem na prawych, lewych i centrum. P. dr. Lewicki uważa, że byłoby to równoznaczne z chaosem, a w każdym razie z brakiem autorytatywnej reprezentacji narodowej, którą dotychczas jest „Undo”.

MOTOPIRIN-M

W TABLETKACH
DLA ARTRETYKÓW
I REUMATYKÓW

Do nabycia we wszystkich apt.
W opakowaniu po 5 szt. (a 60 gr.)
i po 20 szt. (a zł. 1'30.)

Gen. Górecki w drodze do Rzymu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 kwietnia. (Sz) Na zaproszenie włoskiej organizacji FIDAC gen. Górecki udał się dziś do Rzymu celem odwiedzenia organizacji włoskich kombatanów.

Po dwudniowym pobycie w Rzymie gen. Górecki wyjedzie do Paryża na

posiedzenie rady administracyjnej FIDAC-u, którego jest prezesem, a 26 b. m. wyjedzie z Cherbourg do Ameryki na zaproszenie Legacji amerykańskiej. W czasie pobytu w Stanach Zjednoczonych gen. Górecki odwiedzi większe ośrodki emigracji polskiej.

Co jest przyczyną spadku dolara?

W Londynie uważają zniżkę dolara za celowe posunięcie Roosevelta.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 kwietnia. (Sz) Na giełdach międzynarodowych spadek waluty Stanów Zjednoczonych A. P. w dniu dzisiejszym znacznie pogłębił się.

Według opinii kół finansowych, spadek dolara nie posiada w chwili obecnej określonego charakteru. Wywołany on został raczej niepokojem na międzynarodowym rynku finansowym, mającym swe źródło w pogłoskach o rzekomem dążeniu Stanów Zjednoczonych do obniżenia kursu waluty amerykańskiej przez odstąpienie od parytetu złota. Poza tem w kołach finansowych wywołuje pewne zaniepokojenie fakt nieciekawy kapitałów z Ameryki i pogorszenia się bilansu płatniczego Stanów Zjednoczonych. Sytuacja bankowa w Ameryce nie jest jeszcze wyjątkowa i większość banków, których działalność wznowiona została ostatnio, znajduje się nadal w trudnej sytuacji. W chwili obecnej trudno jest prze-

powiedzieć, jak dalece kształtuje się sytuacja dla dolara. W każdym razie niema powodów do zbytniego niepokoju.

W WARSZAWIE SPADŁ DOLAR O 30 PUNKTÓW.

Pod wpływem wiadomości z giełd granicznych, obniżył się również znacznie kurs dolara w Warszawie. Bank Polski Obniżył dziś kurs dolara do 8 zł., w obrotach prywatnych płacono za dolara początkowo 8'05. Spadek wynosił zatem w dniu dzisiejszym od 70 do 80 punktów. Po zamknięciu giełdy tendencja dla dolara była w dalszym ciągu słaba, przyczem zaznaczył się brak odbiorców.

ZNIŻKOWA TENDENCJA W LONDYNIE I PARYŻU.

Warszawa, 20 kwietnia. (PAT) Silna tendencja zniżkowa dla dolara na

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy w ciężkiej naszej stracie Najdroższego Męża i Ojca ś. p. Inż. Stefana Wiktora nieśli nam słowa pociechy i odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku Jego szczątki, a w szczególności Jego Ekszelencjom ks. Arcybiskupowi Twardowskiemu i Teodorowiczowi, Przewielebnemu Duchowieństwu, panu wiceministrowi Czapkiewiczowi, towarzyszącemu pracy ś. p. Zmarłego w okręgu kolejowym lwowskim i stanisławowskim, wszystkim organizacjom kolejowym, przedstawicielom armii, Władz, urzędów i instytucji składającym wyrazy serdecznej podziękującej.
Lwów, 20 kwietnia 1933.

Żona i dzieci.

Jeśli chcesz naprawdę być dobrze obsłużony

W RADIO

zwróć się do

**CENTRALI RADJOWEJ
LEON I HENRYK APPEL**

Lwów, Legionów 1.

Za 30 gr. znaczkami wysyłamy cennik roku 1933.

DOLARÓWKI po 3 miesięcznie
I PREMJOWKI zł.

Przedamy z natychmiastowym prawem gry
Główne wygrane: **Dolarów 40.000**
oraz **Złotych 250.000**

CIĄNIENIE 1. MAJA. Po wpłaceniu 1 raty wydajemy oryginalny dokument sprzedaży.

LWOWSKIE T-WO KREDYTOWE
Lwów, ul. Legionów 33. Tel. 80-87.

**Decydując się na podróż
rzuć okiem**

na informacje

o komunikacji lotniczej
Samoloty kursują codziennie.

Roosevelt żąda pełnomocnictw o charakterze dyktatorskim.

Nowy Jork, 20 kwietnia. (PAT) Jak donosi korespondent „Herald Tribune” prezydent Roosevelt podczas rozmów w szynktońskich będzie się starał zwrócić główną uwagę na sprawę stabilizacji monetarnej. Roosevelt daje do zrozumienia, że pożądana byłaby stabilizacja funta angielskiego na poziomie 3.75 do 4.50. Zamiaty Roosevelta ożywienia przemysłu i handlu przez czasowe podniesienie kursu papierów wartościowych, wywołują poważne wątpliwości w kołach przemysłowych i handlowych, usposobionych konserwatywnie.

Waszyngton, 20 kwietnia. (PAT). W ciągu piątku będzie złożony Kongresowi projekt ustawy, nadającej Rooseveltowi władzę dyktatorską, pozwalając mu na przeprowadzenie za-

razdzeń, będących w rzeczywistości zarządzeniami inflacyjnymi. Prezydent Roosevelt miał podobno zgodzić się na emisję nowych banknotów, na zmianę stopy procentowej złota zawartego w dolarze, a wreszcie na stworzenie specjalnego urzędu, mającego za zadanie stabilizację kursu dolara. Według informacji z kół, zbliżonych do Białego Domu, Roosevelt byłby upoważniony w drodze ustawodawczej do przyjmowania wpłat z tytułu długów wojennych w srebro, zamiast w złocie, z pewnymi jednak zastrzeżeniami.

Waszyngton, 20 kwietnia. (PAT) Minister skarbu Woodin przyznał, że powrót do zakazu wywozu złota oznacza odstąpienie Stanów Zjednoczonych od parytetu złota.

giełdach europejskich utrzymuje się w dalszym ciągu.

W Londynie podczas otwarcia giełdy notowano kurs dolara 3'90.

W Paryżu podczas otwarcia giełdy notowano kurs dolara 22'50 (wczorajsze zamknięcie 24'60), w Zurychu 4'65 (wczorajsze zamknięcie 5'02).

Landyn, 20 kwietnia. (PAT) Wiele dzienników angielskich stwierdza, że zniżka dolara jest celowym posunięciem Roosevelta, który przygotował ją właśnie na dzień przybycia Mac Donalda do Ameryki i chce w ten sposób zmusić Wielką Brytanię do powrotu do złotego parytetu. O ile zniżka dolara będzie trwała, Wielka Brytania straci wszystkie korzyści, jakie w handlu zagranicznym dawał jej niższy w stosunku do dolara kurs funta szterlinga. Ponadto Bank angielski narażony będzie na poważne straty, których istotna wysokość obecnie wynosi już 30 milionów funtów, ponieważ chcąc utrzymać kurs funta na odpowiednim poziomie Bank angielski w ciągu ostatnich tygodni kupował nie tylko złoto, ale także dolary, niechcąc dopuścić do zwyższenia funta w Londynie. Obecne zapasy dolarów posiadane przez Bank Angielski narażają go w razie trwania inflacji na poważne straty.

W Londynie twierdzą, że inflacja jest tylko czasowa, że jest to typowa inflacja kontrolowana i że o ile Roosevelt dojdzie do porozumienia z Mac Donaldem co do współpracy w sprawie złotego parytetu to inflacja amerykańska zostanie cofnięta.

KOMUNIKAT SZWAJCARSKI

Bern, 20 kwietnia. (PAT) Urzędowa agencja szwajcarska donosi: Odstąpienie Stanów Zjednoczonych od parytetu złota nie będzie miało wpływu na banki szwajcarskie. Zapas dewizowy dolarów jest w Szwajcarii bardzo mały.

Odreżenie w stosunkach angielsko-sowieckich.

Londyn, 20 kwietnia. (PAT) Ambasador sowiecki odbył w środę dłuższą rozmowę z min. Simonem, po której w kołach rządowych zapanował optymizm co do dalszego ułożenia się stosunków sowiecko-brytyjskich.

Spodziewane jest, że prezydium CKW ZSSR ulaskawi obu skazanych na karę więzienia Anglików, zawiesi wykonanie wyroku i zamieni go na wydalenie ich z granic ZSSR. W tym wypadku obaj Anglicy będą mogli wyjechać z Moskwy w niedzielę lub w poniedziałek.

Wobec tego dekret o zakazie importu sowieckiego do Anglii, który miał wejść w życie 26 b. m., uległby odwołaniu.

Inż. Thornton, który w Moskwie skazany został na 3 lata więzienia, i inż.

Mac Donald, skazany na 2 lata, skierowali do prezydium CKW ZSSR za pośrednictwem swych obrońców prośbę o ulaskawienie. Dyr. Monkhouse, inż. Nordwall i inż. Cushney w czwartek opuszczają Moskwę.

Dzień urodzin dyktatora Niemiec.

Podarek od Hindenburga. — Hitler nie wrócił do Berlina.

Berlin, 20 kwietnia. (PAT) Wyznaczone na środę posiedzenie gabinetu zostało odwołane. Zwłoka ta motywowana jest nieprzybyciem do Berlina Hitlera, Papena i premiera pruskiego Goeringa.

W środę powrócił tylko minister po

łączonych resortów gospodarczych Hugenberg i min. propagandy Goebbels. Poza tym odroczył swój przyjazd minister spraw zagr. Neurath, przebywający w Wirtembergii.

Berlin, 20 kwietnia. (PAT) Bawiący w Monachium kanclerz Hitler po spotkaniu się z Goeringiem, powracającym z Włoch, udał się do Berchtesgarden, gdzie spędzić ma dzień swych urodzin, przypadający w czwartek 20 bm.

Hindenburg przesłał Hitlerowi za pośrednictwem sekretarza stanu Meisnera swój wizerunek w srebrnej ramie z odrębnym pismem gratulacyjnym.

Gdańsk, 20 kwietnia. (PAT) W środę wieczorem, jako w wigilję urodzin Hitlera, tutejsi hitlerowcy zamierzali urządzać pochody z orkiestrami. Ponieważ w Gdańsku istnieje zakaz pochodów, senat uprzedził przywódców hitlerowskich, że pochód odbyć się nie może.

Na to hitlerowcy odpowiedzieli odezwą, atakując senat z powodu tego zarządzenia. Odezwy zostały przez policję z murów pozrywane.

Oficerowie chińscy w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 kwietnia. (Sz) W środę wieczorem przejeżdżali przez Warszawę oficerowie chińscy, których rząd sowiecki w jesieni ub. roku internował w obozie koncentracyjnym w Tomsku.

66 oficerów chińskich, w tym 4 generałów, przybyło do Warszawy pociągiem Moskwa—Paryż. Z Warszawy wyjechali oni tym samym pociągiem do Berlina, skąd przez Triest lub Marsylię powrócą do Chin.

Zakaz wywozu złota z U. S. A.

Paryż, 20 kwietnia. (PAT) Agencja Havasa donosi z Waszyngtonu, że zagadnienie reformy pieniężnej w Stanach Zjednoczonych staje się tam coraz bardziej aktualne.

Najwybitniejsi teoretycy i kierownicy życia finansowego Stanów Zł. wypowiadają się za koniecznością jak najszystszej decyzji.

Walter Lippman, powołując się na przykład niemiecki z r. 1931 i Anglii z tego roku, nawołuje do wydania ustawy, która albo obniżyłaby wartość pieniądza, albo ceny produktów: „Trzeba się zdecydować albo na inflację, albo na deflację”. Lippman broni zasady utrzymania cen na rynku wewnętrznym, utrzymując, że znaczenie raczej drugorzędne ma kwestia wartości na rynkach zewnętrznych.

Na terenie kongresu walka o „zagadnienie dolara” między republikanami a demokratami nabiera również coraz silniejszych akcentów. Walka ta jednak, jak oświadczają demokraci, nie jest skierowana przeciwko osobie Roosevelta i chodzi jedynie o zasadnicze rozwiązanie problemu.

Jak dalej informuje prasa paryska, wczoraj odbyła się w Białym Domu narada, w której rezultacie Roosevelt zdecydował o osobistym zajęciu się kwestią reformy pieniężnej. Przysięgnie on do przygotowania odrębnego planu. Szczególne poparcie znajduje, nawet wśród większości demokratów, decyzja prezydenta o ograniczeniu znaczenia i wpływu wielkich bankierów amerykańskich.

„N. Y. Times”, wypowiadając się przeciwko inflacji w związku z zagadnieniem reformy monetarnej, radzi, aby przed powzięciem jakichkolwiek decyzji wysłuchać propozycji państw europejskich, które zapewne przedłożone będą na konferencji ekonomicznej.

Waszyngton, 22 kwietnia. (PAT) Władze wydały zakaz wywozu złota ze Stanów Zjednoczonych. Zarządzenie to zmierza do podniesienia cen artykułów konsumpcyjnych wewnętrznej, oraz ma być pierwszym krokiem w kampanii o stworzenie nowego poziomu cen kontrolowanych oraz kontrolowanych kredytów, celem zapobieżenia deflacji.

Korespondent Reutera donosi, że przywrócenie zakazu wywozu złota wchodzi w życie niezwłocznie. Zakaz ten, którego następstwem będzie pozorne zezwolenie na zachowanie się kursu dolara w porównaniu do innych dewiz, postawi Roosevelta w silniejszej pozycji przy wysuwaniu w czasie zbliżających się rokowań gospodarczych żądania ogólnej stabilizacji walut.

Paryż, 20 kwietnia. (PAT) Dzienniki podają, że Guaranty Trust otrzymał

zezwolenie od Federal Reserve Board na wyeksportowanie do Paryża złota, wartości 3 milionów dolarów. Wysyłka ta ma nastąpić we czwartek. Jednocześnie „Chase Bank” otrzymał zezwolenie na dokonanie analogicznej operacji. (Zezwolenie to zostało otrzymane jeszcze przed wydaniem zakazu wywozu złota.)

Paryż, 20 kwietnia. (PAT) „Liberte” i „Temps” oraz inne pisma paryskie stwierdzają jednomyślnie, że na czoło

konferencji waszyngtońskiej wysunie się kwestia ustabilizowania kursu dolara do funta szterlinga. Korespondent „Paris Soir” donosi, że Roosevelt zwrócił się do Mac Donalda z prośbą o ustabilizowanie funta, a to w celu uniknięcia dewaluacji dolara. Kwestia długów międzypaństwowych w czasie najbliższych rozmów waszyngtońskich odsunięta będzie prawdopodobnie na dalszy plan.

Nowa afera księcia na Pszczynie.

Król, Huta, 20 kwietnia (PAT) Inspektorat śląskiej straży granicznej w Król. Hucie wykrył nową afere w przedsiębiorstwach koncernu księcia Pszczyńskiego. Książę Przemyński nie

uiścił od szeregu wielkich transakcji opłat stemplowych. Z powodu uchylenia się od uiszczenia tych opłat urzędy skarbowe wymierzyły karę w kwocie przeszło 6 milionów złotych.

Aresztowanie urzędnika N. I. K. za nadużycia na szkodę Skarbu Państwa.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 kwietnia. (Sz) Do władz śledczych wpłynęło doniesienie anonimowe o wielkich nadużyciach, systematycznie popełnianych przez urzędnika Najwyższej Izby Kontroli, Wł. Jastrzębskiego.

Urząd śledczy zainteresował się tem i w porozumieniu z władzami N. I. K. wszczął dochodzenia. Dochodzenia potwierdziły zarzuty, zawarte w doniesieniu.

Władysław Jastrzębski, zatrudniony w Wydziale kontroli dochodów, wszedł w porozumienie z osobami z poza N. I. K. i popełniał nadużycia, uwzględniając niesłuszne reklamacje. Miał on czterech współników. Wszyscy oni składali na ręce Jastrzębskiego reklamacje przeciw warszawskiej Dyrekcji kolejowej o sunię, nadpłacone rzekomo przy transportowaniu towarów. Do reklamacji dołączano sfałszowane listy przewozowe i upoważnienia różnych firm. Jastrzębski, wiedząc, że transporty te są fikcyjne a listy i upoważnienia są sfałszowane, polecał mimo to kasie zwracać pieniądze, rze-

komo nadpłacone przy transportach, które nigdy nie istniały.

W ten sposób kasa Skarbu Państwa wypłaciła przeszło 130.000 złotych.

Sprawa została skierowana do sądu śledczego, który, po zbadaniu materiału dowodowego, zastosował bezwzględny areszt wobec Jastrzębskiego i jednego z jego współników, zaś trzech współników oddano pod nadzór policyjny.

Bójka koło odwachu.

Wczoraj około godziny 22-giej przy plac św. Ducha koło odwachu szło dwóch młodych mężczyzn. Nagle przytłoczył do nich jakiś osobnik. Wywiązała się krótka sprzeczka, w rezultacie której jeden z przechodniów, Andrzej Chałchula przebitą został w ramię. Z rany buchnęła obficie krew. Raniomy udał się na pogotowie ratunkowe, znosząc drogę smugą krwi. Tu opatrzone jego ranę. Tajemniczy napastnik zbiegł.

Prasie sowieckiej przywrócono debiet w Niemczech.

Moskwa, 22 kwietnia. (PAT) Prasa sowiecka donosi, że na skutek protestu ambasadora ZSRR w Berlinie, przywrócono debiet pocztowy „Izwestijom”, „Prawdzie” i „Komsomolskiej Prawdzie”, na terenie Rzeszy niemieckiej.

Konferencja gosp. w Rzymie.

Rzym, 22 kwietnia. (PAT) W środę nastąpiło tu, w obecności króla, korpusu dyplomatycznego i przedstawicieli władz otwarcie 18 międzyparlamentarnej konferencji gospodarczej.

Utracić obywatelstwo polskie łatwo — odzyskać trudno.

Jeden z urzędów wojewódzkich małopolskich odmówił prośbie o nadanie obywatelstwa polskiego osobie, która utraciła to obywatelstwo wskutek nabycia obywatelstwa palestyńskiego, a która po powrocie z Palestyny do Polski prosiła o przywrócenie obywatelstwa polskiego.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nie uwzględniło odwołanie petenta.

Na to orzeczenie wniosła skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, który skargę oddalił, nie uznając zarzutu wadliwości postępowania i wywodu, że w zaskarżonej decyzji nie przytoczono motywów, utrudniając obronę prawną.

Zarzut ten uznał Najwyższy Trybunał za bezskuteczny, władza może bowiem a więc nie musi nadad obywatelstwo, gdyż decyzja co do tego jest zastrzeżona swobodnemu uzuceniu sądu.

Na wywody skarżącego, że urodził się na obszarze, wchodzącym obecnie w skład Polski, i że z tego tytułu nabył z mocy samego prawa na zasadzie Traktatu Wersalskiego obywatelstwo polskie, stwierdził Najwyższy Trybunał Administracyjny, że skarżący według poświadczenia odrębnego starostwa nabył obywatelstwo palestyńskie, uzyskał decyzją Ministerstwa Spraw Wojskowych zwolnienie od służby wojskowej, i utracił wskutek tego obywatelstwo polskie.

Agencja „Wschód” dowiaduje się, że powyższe przyjęte przez Najwyższy Trybunał Administracyjny zasady prawne podano oficjalnie do wiadomości wszystkich zainteresowanych czynników celem przestrzegania ich przy stosowaniu w praktyce ustawy o obywatelstwie.

„Zastrzeleni podczas próby ucieczki”.

Berlin, 20 kwietnia. (PAT) Donoszą z Królewca o zastrzeleniu dwóch aresztowanych osobników podczas próby ucieczki. Jednego z nich nie zdołano zidentyfikować. Drugim jest robotnik Tolfelt, oskarżony o zabicie szturmowca Reinkego.

Adw. Gaspari, który miał wiedzieć o przestępstwie Tolfelta, rozgłasza, że Reinke został zabity przez kolegów szturmowców, usiłował po konfrontacji z Tolfeltem popełnić samobójstwo przez przecięcie sobie żył.

DAJ GROSZ NA CELE T. S. L.

Sądy przysięgłych.

Nierozstrzygnięte zagadnienie prawne.

Do kapitalnych zagadnień prawnych, skupiających dokoła siebie oddawna sprzeczne głosy najwybitniejszych prawników, licznie zabierających udział w dyskusji nad ich istotą i formą, należy obok kwestji kary śmierci w ustawodawstwie materialnem, sprawa sądów przysięgłych w ustawodawstwie ustrojowo-procesowym. I aczkolwiek sądy przysięgłych są najstarszą instytucją prawną, do dziś dnia kwestja ich istnienia lub zniesienia nie została przez prawodawstwa definitywnie rozstrzygnięta.

Wywodzić się w prostej linii od dawnych greckich sądów heliaszów oraz rzymskich „comitia centuriata” i „questiones perpetuae”, zyskują sobie sądy przysięgłych niczem nieograniczone prawo obywatelstwa w Anglii, skąd do piero przenikają do prawodawstw innych państw.

Najstarsze formy sądów przysięgłych w Anglii sięgają 1164 roku, ulegając z biegiem czasu drobnym modyfikacjom, zachowały jednak dotychczas swą zasadniczą strukturę, różniącą się znacznie od form przyjętych dla sądów przysięgłych przez ustawodawstwa Europy kontynentalnej. Dawny angielski sąd przysięgłych posiadał dwójność formy, decydując w jednym składzie o postawieniu podsądnego w stan oskarżenia, a w innym komplecie, orzekając dopiero o jego winie. Powołanie kając przysięgłego nie posiadało charakteru specjalnego, zaszczytnego wyróżnienia i uzależnione było od cenzusu majątkowego. Sąd przysięgłych obowiązywał do wydania werdyktu, a gdyby debata przysięgłych nie dawała rezultatu, to dla ich ponaglenia sąd może uciekać się do środków przymusowych, jak pozbawienie przysięgłych, sów, jak pozbawienie przysięgłych, zamkniętych w sali obrad, pokarmu, napoju i opał.

Na kontynencie sądy przysięgłych wprowadza Rewolucja francuska, czyniąc to z pobudek politycznych, jako reakcję za samowolę władzy monarchicznej i jako gwarancję pełnej wolności obywatelskiej. W krótkim czasie sądy przysięgłych zyskują sobie w społeczeństwie francuskim ogromną popularność i wywołują przychylnie głosy, uznania w świecie naukowym. Przedewszystkiem jednak sądy przysięgłych traktowane są jako pozytywny dorobek ówczesnych prądów wolnościowych i w tym charakterze wkrótce przenikają do Belgii, Niemiec, Austrii.

Rozwój prawa materialnego, przemiana form życia społecznego i coraz częstsze i drobiazgowie regulowanie jego przejawów przez normy prawne ochłodziło znacznie entuzjazm dla instytucji sądów przysięgłych, ukazując jej niedoskonałość i, żadnym czynnikiem obiektywnym nieskrepowana, do wolność wydawanych werdyktów.

Dokoła zagadnienia sądów przysięgłych przez długie już lata skupiają się sprzeczne poglądy najwybitniejszych prawników, rośnie ilość dzieł i rozpraw jemu poświęconych, z równą namietnością opowiadających się za lub przeciw tej formie wymiaru sprawiedliwości.

Zwolennicy sądów przysięgłych twierdzą, iż sędziowie zawodowi, znużeni monotonią swego zawodu, rutynizują się szybko i sądzą mechanicznie, opierając się tylko na literze prawa i rozumie, nie uwzględniając całkowicie sfery uczucia. Twierdzą oni, iż sędzia jest skrepowany przepisami artykułów kodeksu, podczas gdy przysięgli mogą łagodzić surowość prawa w odniesieniu do konkretnych wypadków życiowych. Zasadniczym wreszcie argumentem, w przeciwieństwie do w niniejszym lub większym stopniu występującego faktycznego uzależnienia sędziów od administracji państwowej.

Przeciwnicy zaś twierdzą, iż rzekoma rutynizacja sędziów zawodowych jest tylko doświadczeniem, wyrobieniem zawodowym i znajomością prawa, czego w żadnej mierze nie może zastąpić zdanie przypadkowo zebranych ludzi, nie posiadających wykształcenia prawnego. Sędzia nie jest obecnie niewolniczo skrepowany przepisami kodeksu, coraz bardziej rozszerza się jego władza dyskrecyjna, a zwłaszcza w dziedzinie wymiaru kary.

Trzeba wreszcie stwierdzić, iż przy powoływaniu przysięgłych według przepisów polskich i francuskich, duża bardzo rolę przy formowaniu list kandydatów odgrywa czynnik administracyjny, a więc całkowita niezależność przysięgłych może być z punktu widzenia teoretycznego kwestionowana.

Przeciwnicy sądów przysięgłych, których wśród kryminologów jest coraz więcej, zarzucają im zgubny dyktantyzm, który jest szczególnie szkodliwy w dziedzinie tak skomplikowanej, jak wyrokowanie w sprawach karnych, gdzie prócz znajomości prawa i jego intencji, wymaga się od wyroknącego znajomości psychologii, psychopatologii i wielu innych pokrewnych dziedzin nauki, czego nie spotykamy u sędziów przysięgłych, ludzi powołanych ad hoc i oderwanych od swych codziennych i zupełnie różnych zajęć zawodowych do osadzenia przestępcy.

Brak im doświadczenia sądowego, poddają się łatwo afekcji, reagując silnie na talenty krasomówcze obrońcy lub oskarżyciela i okazują dużą łatwość w wierzeniach podsądnego i świadków, nie rozpatrując krytycznie ich wartości.

Nie są oni z natury rzeczy obojętni na głos opinii publicznej, wypowiadający się w danej sprawie, ulegają względnie łatwo sugestjom, inspirowanym przez prasę, wchodząc tu również w grę wpływy własnych poglądów politycznych, religijnych, społecznych, co czyni z werdyktu przypadkowo zebranych przysięgłych w dużej mierze loterię (zdaniem prof. Mogińskiego). Utało się też przekonanie, że oskarżony niewinnie zawsze woli sąd „zawodowy”, faktyczny zaś przestępca liczy zawsze na możliwość korzystnego dla siebie werdyktu przysięgłych.

Wspomina już o tem w swej interesującej i dzisiaj rozprawie z dnia 2. V. 1819, p. t. „O początku, historii, korzyściach i niedogodnościach instytucji sądu przysięgłych rzecz krótka”, nadzwyczajny radca stanu i sędzia Najwyższej Izby Królestwa Polskiego, Ksawery Potocki, mówiąc między innymi: „Wreszcie te słowne obwinionych na audyencji sądu przysięgłych zeznania, ich ton, ich postawa, ich mowa, działając silnie na zmysły, uwdają bardziej przysięgłych; bo przepisanych zasad w przekonaniu się nie ma”.

Mimo wielu swych braków sądy przysięgłych istnieją do dziś w wielu ustawodawstwach. W wielu państwach uległy pewnym zmianom, wykazując dążność do przekształcenia się w sądy lawnicze, jak n. p. w Belgii, Szwajcarii i we Włoszech.

Niektóre państwa, a zwłaszcza państwa młode, powojenne nie wprowadzają już ich do ustaw ustrojowo-procesowych, jak n. p. Jugosławia. Klasyczny swój typ zachowały tylko sądy przysięgłych we właściwej swej ojczyźnie — Anglii.

W Polsce wprowadzenie sądów przysięgłych przewiduje zarówno Konstytucja marcowa, jak prawo o ustroju sądów powszechnych i kodeks postępowania karnego. Faktycznie jednak istnieją one tylko na obszarze b. zaboru austriackiego, a rozporządzenie wykonawcze, powołujące je do życia i na pozostałym obszarze państwa, dotychczas jeszcze się nie ukazało i nie nie zdaje się wróżyć, aby w najbliższej przyszłości miało ujrzeć światło dzienne.

Ze zagadnienie sądów przysięgłych jest wciąż aktualne i mówi się ciągle o ich reformie i wartości, świadczą najlepiej fakt, że zbierający się za kilka dni w Palermo III. Międzynarodowy Kongres Prawa Karnego na porządku swych obrad, jako jeden z siedmiu zasadniczych tematów, postawił zagadnienie sądów przysięgłych, przyczem dotychczas już zgłoszono w tej sprawie 8 referatów (w tem dwa polskie). Stanowisko, jakie zajmie Kongres wobec zagadnienia sądów przysięgłych, wzbudza duże zainteresowanie i niewątpliwie nie będzie bez wpływu na dalsze losy tej najstarszej instytucji sądowej.

T. Z.

ZGON SĘDZIOWEGO UCZONEGO.

Warszawa, 20 kwietnia. (G) W nocy z 19 na 20 zmarł ś. p. Józef Jerzy Bogucki, nestor chemików polskich, profesor honorowy Politechniki warszawskiej. Przed kilku laty ś. p. prof. Bogucki obchodził 50-lecie swej działalności.

RADA GRODZKA BEZPARTYJNEGO BLOKU WSPÓŁPRACY Z RZĄDEM WE LWOWIE

zawładamla, że w piątek, dnia 21 kwietnia br. odbędzie się zebranie w Ratuszu na którym Poseł Dr. STEFAN MĘKARSKI wygłosi referat p. t.:

„JEDNOSTKA I ZBIOROWOŚĆ W NOWYM USTROJU”

Początek o godzinie 19-tej.

Wstęp za zaproszeniami, które wydaje Sekretariat przy ulicy Sykstuskiej 43.

Zdobycie najwyższego szczytu świata

Najwyższy szczyt świata Mount Everest, niezdobyty dotychczas przez żadnego z pośród tylu śmiałych podróżników odsonił nareszcie po raz pierwszy swą tajemnicę przed człowiekiem. Wydania mu ją lotnicza ekspedycja angielska, która przeleciała ponad grzbiętami Himalajów pomiędzy Tybetem a Indiami i uchwyciła w tym locie jedyną w swoim rodzaju zdjęcia fotograficzne, dokonane w promieniach infraczerwonych, mające wypełnić poważną lukę w nowoczesnym atlasie geograficznym.

Bohaterowie tej ekspedycji nie są jedynie ambitnymi sportowcami, powołanymi pragnieniem zdobycia trudnego rekordu lotniczego. Narażając w ryzykownej wyprawie swe życie, nie mają na celu przedewszystkiem cel naukowy, to też wyczyn ich porównać można — jak pisze prasa angielska — chyba z heroicznym lotem Byrda do biegu na Południowego.

Przygotowania do tej ekspedycji, finansowane przez słynną już w historii awiacji angielskiej lady Houston, trwały kilka miesięcy. Prócz wyekwipowania zwyczajnego konieczne było przysposobienie odpowiedniego zabez-

pieczenia się przed rozrzedzoną powietrzem i mrozem. Uczestnicy lotu uzbili się przed zimnem w ogrzewane elektrycznie ubrania aż po okulary włącznie, co chroniło ich od okrycia się szronem. Niebezpieczeństwo było o tyle trudniejsze, niż w lotach rekordowych, że nie chodzilo tu jedynie o wzlot, ale o dokonanie drobniagowych obserwacji na wysokości 31.000 stóp przy temperaturze 60 stop. poniżej zera. Oczywiście zabrano z sobą balony z tlenem.

Pielot nad każdym szczytem jest niepewny z powodu wiatrów, krzyżujących się ponad wierzchołkami gór. Ilekroć trudności i niebezpieczeństw przed stawiać musiał lot nad Himalajami, gdzie na wysokości Mount Everestu szybkość wiatru dosięga stu metrów na godzinę! Aparat może każdej chwili rozbić się o sterczące iglice skał. Ażeby tego uniknąć, trzeba trzymać się w odpowiedniej wysokości, natomiast wykonywanie zdjęć fotograficznych wymaga, by oddalenie od szczytów górskich było minimalne.

Przed wyprawą ostateczną dokonano szeregu próbných lotów. Dnia 3 kwietnia warunki atmosferyczne były szcze-

gólnie korzystne, co wpłynęło na decyzję lotników. O godz. 8.15 rano wyleciały z lotniska w Pune dwa aparaty. Jednym z nich sterował pilot lord Clydesdale, mając za towarzysza obserwatora Blackera, w drugim znajdował się pilot Mc. Intyre i szef ekspedycji fotograficznej Bennett. W ciągu półtorej godziny osiągnięto wysokość 11.000 metrów i umieszczono się przeszło kwadrans ponad szczytem Mount Everestu, krążąc powoli w celu dokonania serii zdjęć. Zniżając lot ponad lodowcem Rongbuk i doliną Kharta, wylądowano o godz. 11.30 na miejscu startu.

Niezwykły widok, jak przedstawia najwyższy szczyt świata, wstrząsnął do tego stopnia umysłami lotników, że stanawszy na ziemi, nie byli zrazu w stanie opisać swych wrażeń. Wierchołek Mount Everestu wygląda, jak piramida czerwonych skał, oznaczona pieczęcią śmierci. Linja Tchang-La (wąwóz północny) przedstawia dziwną architekturę grzbiętów lodowców. Na tej wysokości lód paruje bez tania. Niema tu już ani śladu roślinności, a masy nagich skał i lodu sprawiają wrażenie niesłychanie przytłaczające i jakby nie z tego świata.

Uczestnicy ekspedycji spłynęli do końca swe zadanie z nadludzkim wysiłkiem, ale jedynie lord Clydesdale wyszedł z niej cało — wszyscy inni zaś

musieli złożyć okup powietrzu. Pilot Mc Intyre ucierpiał najwięcej wskutek zimna i wylądował nawpół zamrożony. Obserwator Bennet o mało nie uduślił się wskutek rozbitcia się jego balonu z tlenem. Na szczęście było to już w drodze powrotnej i gęstsza atmosfera powietrza przywróciła mu przytomność.

Zdobycie Mount Everestu jest jedną z prób przeniknięcia zagadki Himalajów, które dotychczas zdawało się nieosiągalne. Bilans tych prób to szereg tragedii. Trzydziestu ludzi padło już ofiarą niedostępnej góry, strzegącej zazdrośnie swej tajemnicy. Wielu innych podróżników zaś musiało zawrócić z drogi, zwyciężonych przez niedostępność gór.

Jednocześnie z ekspedycją lotniczą wyruszyła obecnie z przeciwnej strony Mount Everestu wyprawa Rutledge'a, który wybrał się w drogę karawaną, złożoną ze stu ludzi i trzystu zwierząt łucznych.

Członkowie tej sposobili się długo do wyprawy specjalnymi ćwiczeniami oddechowymi, oraz zamykaniem się w pokoju o coraz bardziej rozrzedzonym powietrzu, w którym kartka papieru spadała na ziemię szybko, jak płyta stalowa.

Najstraszniejsza jest dla alpinistów choroba górńska, przed którą nikt nie

Wiadomości bieżące

21

kwietnia
1933

Piątek

Anzelma

Intro: Sotera

Wschód słońca 4:27

Zachód słońca 18:44

TEATR WIELKI.

Piątek 21 bm. godz. 7.30 „Fraulein Doktor”.

Sobota 22 bm. godz. 7.30 „Fraulein Doktor”.

Niedziela 23 bm. godz. 3.30 „Słuby Pannieńskie”, ceny najniż. od 40 gr. do 3.50. — Godz. 7.30 „Fraulein Doktor”.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Piątek 21 bm. godz. 7.30, ostatni występ operetki warsz. „Peppina”.

Sobota 22 bm. godz. 7.30 „Złota Ciocia”. Niedziela 23 bm. godz. 3.30 „Złota Ciocia”, ceny najniższe od 60 gr. do 3.50. — Godz. 7.30 „Złota Ciocia”.

SALA COLOSSEUM.

Film „Sylvia Sidney i Fredric March”. — Rewia „Pekamy ze śmiechu”.

Piątek, 21 bm. I. gość, występ Wielkiej parady gwiazd o godz. 8:30 wiecz.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Celny strzelec” (Vlasta Burian).

ATLANTIC: „Kain i Artem”.

CASINO: „Greta Garbo jako Kurtyzana”.

CHIMERA: „Kochaj mnie dziś”.

GRAZYNA: „10 proc. dla mnie”.

KOPERNIK: „Nagana”.

MARYSIENKA: „Nagana”.

OAZA: nieczynne.

PALACE: K. Bodo i K. Tom „Jego Ekscelencja Subjekt”.

PAN: „Pod fałszywą flagą” i rewja.

PASAŻ: „Krwawy wawóz”.

RAJ: „Każdemu wolno kochać”.

STYLOWY: „Buster Keaton na froncie” i rewja.

ŚWIT: „Taka słodka dziewczyna, jak ty”.

UCIECHA: „Kobieta z Monte Carlo”.

— Colosseum. Jeszcze tylko kilka dni grana będzie arcywesoła rewja ciesząca się niesfaktem powodzeniem pt. „Pekamy ze śmiechu” w wykonaniu zespołu „Wesołego Murzyna”. Na ekranie film „Sylvia Sidney i Fredric March”. Z powodu imprezy „Wielkiej Parady Gwiazd”, dziś początek o godz. 4 rewja, ostatnia rewja o godz. 7.

— Dziś, Wielka Parada Gwiazd w Teatrze „Colosseum”. A więc dziś, w piątek melomani teatralni zawitają do Teatru „Colosseum”, by ujrzeć znanych osób sceny i ekranu i w przyjemnym nastroju przy akompaniamencie humoru, dowcipu, pieśni i tańca spędzić kilka godzin. Jak nas informują cała elita naszego miasta wyzna-

może się uchronić. Oślepienie białością mas śnieżnych, coraz dolegliwsze duszności, niezmienne odmrożeń sprawiła, że turysta nie jest wkońcu w stanie uczynić kroku ani naprzód, ani wstecz.

Tubylcy z okolic Himalajów patrzą na szczyt Everest z zabobonną trwogą i snują o nim legendy, nie wierząc, by można się doń zbliżyć. Opowiadają oni o zamieszkującym najwyższe regiony dzielnym plemieniu o stopach w tył zwróconych i ciałach obrosłych włosem; istoty te zabijają mają każdego śmiatka, który próbuje wtargnąć do ich królestwa. Inne podania mówią o dwóch lwach białych, jak śnieg, których nikt nigdy nie może zobaczyć, a których ryk rozlega się w nocy w całych Himalajach — dalej o królowej-pogini gór Tichomo-Lungma (tak nazywają Mount Everest) i o złotym kogutem, który jej strzeże.

Na widok śmiałych eksploratorów, zbliżających się do świętej góry, szepotali tubylcy: „Oto jeszcze jedni, co nie rozumieją, że złoty kogut nie jest dla ludzi. Ale zaplącą oni życiem za swą śmiałość”.

W ich pojęciu złoty kogut wyobraża absolutną wiedzę, a przekonanie o próżności ludzkich wysiłków nad jej zdobyciem stanowi najwyższą mądrość filozofii Wschodu.

(— x —)

Pomoc p. Wojewody lwowskiego dla ludności powiatów podgórskich.

Jak już donosiliśmy, powiat turezański nawiedzony był w marcu szeregiem pożarów. Cztery wielkie pożary zniszczyły miejscowości: Jasienka Maziowa, Łomna i Mszaniec. Wojewoda lwowski p. Belina-Prażmowski na wia domość o wielkich stratach, uruchomił szereg akcji, aby przyjąć z pomocą ludności zniszczonych miejscowości. W Jasience Maziowej i Łomnie spaliło się 84 gospodarstw małych i średnich z całym inwentarzem. Bez dachu nad głową pozostało 497 osób. W Mszaniecu spaliło się 35 gospodarstw.

Pierwsza akcja ratunkowa rozpoczęła się od rozdawnictwa większej ilości chleba, zboża, mieszanek kawowej i soli. Starosta powiatu, z polecenia p. Wojewody pilnował osobiście akcji pomocy. Na teren przybył również specjalny delegat p. Wojewody naczelnik Wydziału Opieki Społecznej p. Szkodziński, który rozdzielił pierwsze dobrane zapomogi w wysokości 2.000 zł., oraz przeprowadził rozdawnictwo dalszych racji mąki i zboża. P. Wojewoda Belina-Prażmowski po zapoznaniu się ze szczegółami poniesionych przez ludność strat i potrzebę przeznaczyć dalszą poważną sumę tj. 6.355 zł. na zapomogi dla ludności.

Następnie p. Wojewoda lwowski uznając konieczność szerokiej akcji na rzecz ludności pokrzywdzonej, zwrócił się osobiście do dowódcy Korpusu w Przemyślu, do Czerwonego Krzyża we Lwowie, a wreszcie do wszystkich

starostów powiatowych Województwa lwowskiego — o pomoc w zbieraniu ubrań, bielizny, obuwia, żywności i gotówki. Na apel p. Wojewody pospieszono z bardzo wydatną pomocą. Od wyżej wymienionych czynników nadeszły potrzebne materiały. Również wiele osób prywatnie, złożyło ofiary. Poza bielizną, ubraniami i obuwem uzyskano dotąd 2.000 zł. gotówką i znaczne ilości żywności. Władze podjęły starania, aby ludność mogła otrzymać w tempie przyspieszonym premie asekuracyjne. Rozdawnictwo zebranych materiałów zostało już dokonane i trwa w dalszym ciągu w miarę nowych przesyłek.

Nieależnie od akcji pomocy dla pogorzelców, prowadzona jest akcja dożywiania ludności powiatów podgórskich. Głównie chodzi o dostarczenie mąki razowej na chleb, a akcją tą objęte zostały powiaty: Turka, Lesko, Krosno, Sanok i Kolbuszowa. Przydzielono dla tych powiatów 18 wagonów mąki razowej. Wojewódzki Komitet Pracy — niezależnie od innych akcji — opiekuje się gorąco grupami bezrobotnych przemysłowych i dostarcza zarówno pomocy w naturze, jak też przeznacza pewne fundusze na roboty publiczne. Ostatnio wyżej wymienione powiaty otrzymały do rozdania dla ludności potrzebującej: 19 i pół wag. węgla, 31 wag. mąki żytniej i 72.000 zł. na dożywianie i zatrudnienie.

czyła sobie rendez-vous w Teatrze „Colosseum”. Pozostałe bilety są jeszcze do nabycia w kasie Kina Kopernik od 10—1 i od 4—6. Od 6:30 przy kasie Teatru. Ceny miejsc od 60 gr. do 3:50.

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie. (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1. 1) Otwarta w pierwszych dniach bm. w salach Towarzystwa wystawa artystów krakowskich i lwowskich wzbudziła duże zainteresowanie wśród zwiedzających ją licznych rzesz miłośników sztuki. Na pierwszy plan z prac artystów krakowskich występują prace Głazowskiej-Berczowskiej, dodatnie wrażenie podnosi solidność rysunku, dobra plastyka i jasny żywy kolorystyczny obrazów. Małachowski dał szereg bardzo miłych gwaszów, z lwowskich prace Bartkowskiego, Klara i Matzkego. Osobne sale zajęły prace Sielskiej, oraz wystawa zbiorowa znanego lwowskiego grafika prof. Tyrowicza Ludwika — z solidnych kartonów tego artysty przemawia dusza nowoczesnej grafiki. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10-tej do 15-tej pop.

— Staraniem Miejskiego Muzeum przemysłu artystycznego, Hetmańska 20, odbędzie się dnia 22 kwietnia br. sobota o godzinie 7:30 wieczorem odczyt p. dr. Giza Fraenkowej pt. „Wycinanka żydowska w Polsce”.

— Uroczyste zebranie ku uczczeniu 139 rocznicy zwycięstwa pod Racławicami urzędują Stow. „Gwiazda” w niedzielę, dnia 23 kwietnia br. Zbiórka pod pomnikiem Bartosza Głowackiego w parku Łyczakowskim o godz. 10:45 przed południem. Do wzięcia udziału zaprasza wydział „Gwiazdy”, władze wojskowe i cywilne, Reprezentację miasta, Stowarzyszenia i Korporacje ze sztandarami, Młodzież akademicka, techniczna, rzemieślnicza i szkolna oraz P. T. Publiczność patriotyczna.

— Zwyczajny zjazd okręgowy T. S. L., odbędzie się dnia 23 kwietnia br. o godzinie 9:30 rano w Domu Oświatowym przy ul. Czarnieckiego 1. 1 II. p. z następującym porządkiem dziennym: Zagajenie, Odczytanie protokołu z ostatniego zjazdu, Sprawozdanie z działalności Związku Okręgowego T. S. L. Referat dra M. Gubrynowicza: Działalność Kół T. S. L. w świetle sprawozdań. Dyskusja, Referat pana E. Płazy: Finanse Związku, Wybory do zarządu Związku Okręgowego T. S. L., Wnioski i interwencje, Zamknięcie zjazdu.

— Legioniści. W piątek, dnia 21 kwietnia br. o godzinie 18-tej w lokalu Związku ul. Zielona 12 wygłosił prof. Zygmunt Reis odczyt pt. „O niektórych problemach z dziedziny filozofii życia”. O liczny udział członków uprasza się.

— Ciekawy odczyt o zwyczajach wielkopostnych i wielkanocnych w Rumuni wygłosi wiceprezes Ligi Polsko-Rumunskiej prof. Stanisław Przezdziecki, w piątek dnia 21 bm. o godz. 19 w VII. sali Uniwersytetu J. K. przy ul. Marszałkowskiej 1. 1. Wykład będzie ilustrowany śpiewem kwartetu uczniów prof. Lubienieckiego. Odczyty te mają na celu zaznajomić szer-

szą publiczność z różnymi zagadnieniami kulturalnymi i politycznymi zaprzyjaźnionego z Polską narodu. Wstęp wolny.

— Dyrekcja kliniki chorób skórnych i wenerycznych Uniwersytetu J. K. we Lwowie, ul. Plekarska 69 zawiadamia, że począwszy od dnia 21 kwietnia br. przychodnia kliniki czynna będzie codziennie od godz. 7—9 rano z wyjątkiem niedziel i świąt.

— Przyjemny i świeży oddech jest zawsze pożądany: podczas gry, przy sporcie lub podczas zabawy. Pielęgnowanie zębów Odolem — oto najlepsza gwarancja przyjemnego zapachu ust. Odol pokrywa błonę śluzową jamy ustnej cienką niewidoczną warstwą. Odol działa jeszcze przez kilka godzin po stosowaniu. Odol jest oszczędny w użyciu, kilka kropel bowiem wystarcza.

— Lwowskie Tow. Fotograficzne. W poniedziałek, dnia 24 kwietnia br. w lokalu L. T. F. przy pl. Marjackim 4 mówić będzie p. doc. dr. Stanisław Prognulski na temat: Zdjęcia dzieci (z obrazami świetlnymi). Początek o godzinie 18:30. Goście mile widziani.

— Sodalicja Marjańska Mężczyzn z Inteligencji przypomina swym członkom, że w poniedziałek, dnia 24 bm. o godz. 7 wieczorem, odbędzie się w sali sodalicznej przy ul. Rutowskiego 13, tradycyjne „Święcone”.

— Polskie Towarzystwo Prawnicze we Lwowie zawiadamia, że doroczne zwyczajne walne zgromadzenie odbędzie się w poniedziałek, 24 kwietnia br. o godz. 18:30 w lokalu Towarzystwa przy ul. Mickiewicza 5a, I. p.

— Koło Związku Obrony Kresów Zachodnich we Lwowie, zawiadamia, że doroczne walne zgromadzenie członków odbędzie się w dniu 22 kwietnia b. r., o godzinie 17-tej w sali T. S. L., ul. Czarnieckiego 1. 1. p. W razie braku przepisanej ilości członków — w pół godziny później odbędzie się następne zebranie bez względu na ilość obecnych.

— Komitet honorowy zbiórki Daru Narodowego 3-go maja. Protektorat nad tegoroczną zbiórką Daru Narodowego 3-go maja dla TSL objął Pan Marszałek Polski Józef Piłsudski. — Prócz tego godność członków Komitetu honorowego zbiórki przyjęli wszyscy pp. Ministrowie wraz z Prezesem Rady Ministrów p. Aleksandrem Prytorem. — Z terenu Małopolski weszli w skład tego komitetu: JE. książe Metropolita Krakowski ks. dr. Sapieha. Pp. Wojewodowie: krakowski dr. Kwaśniewski, lwowski Belina Prażmowski, tarnopolski Moszyński, stanisławowski Jagodziński, prezes Sądu apelacyjnego w Krakowie dr. Parylewicz, prezes Sądu apelacyjnego we Lwowie dr. Ziehlński, Kurator Okr. Szk. krakowskiego dr. Nowicki, Kurator Okr. Szk.

Wybory do Rady miejskiej we Lwowie.

Agencja „Wschód” dowiaduje się, że już za kilka dni będzie urzędowo ogłoszony tekst nowej ustawy samorządowej. W myśl art. 115 wybory we Lwowie odbędą się najpóźniej za rok, czyli na wiosnę 1934, o ile Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nie zarządzi wcześniejszych wyborów, co — jak nas informują — jest bardzo prawdopodobne. Nowa ustawa dopuszcza we Lwowie 72 radnych, prezydenta i 3 wiceprezydentów. Art. 38 daje możliwość nowo wybranej Radzie miejskiej rozszerzenia ilości radnych do stu, ewent. więcej wiceprezydentów, zależnie od decyzji Prezydenta Rzeczypospolitej.

Stanowiska dyrektorów w Magistracie lwowskim.

Na wczorajszym posiedzeniu Sekcji V-tej organizacyjnej Magistratu uchwalono zamianować pp. Mazurkiewicza dyrektorem Magistratu, Szandrowskiego dyrektorem finansowym, Olszewskiego — dyrektorem technicznym. Wszystkie te stanowiska posiadać będą jednakowe uposażenia i te same rangi.

Spadek bezrobocia o 6.136 osób w ciągu tygodnia.

Według ostatnich danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 15 b. m., wynosiła ogółem 268.378 osób, t. j. o 6.136 osób mniej, niż w tygodniu poprzednim.

Lwowskiego Gadomski, prezes Polskiej Akademii Umiejętności dr. Kostanecki, prezydent miasta Krakowa dr. Kaplicki i prezydent miasta Lwowa Drojanowski.

Biuro pośrednictwa pracy Zw. b. wojskowych. W dniu 18 bm. odbyło się w lokalu Związku Legionistów we Lwowie zebranie informacyjne z inicjatywy prezesa okręgu Związku Leg. Pol. we Lwowie p. dr. Wojciechowskiego w sprawie powołania do życia wspólnego biura pośrednictwa pracy Związków b. wojskowych. Na zebraniu obecni byli przedstawiciele nast. Związków: Związku Leg. Pol., Związku Inwalidów Woj. R. P., Związku Podoficerów Rezerwy, Związku Oficerów w stanie spoczynku, Związku b. Peowaków, Związku Żydowskich Komitantów, Związku Oficerów Rezerwy, Związku Obrońców Lwowa i Związku Legionistów oraz Federacji ZZOO. Na zebraniu postanowiono w zasadzie powołać taką organizację i obrano Komisję organizacyjną, w skład której weszli: prezes — dr. Wojciechowski, wiceprezes — mjr. Krynicki, sekretarz — kpt. Blicharski. Ze względu na niezmiernie palącą kwestię bezrobocia wśród byłych wojskowych, wszyscy uczestnicy zebrania podkreślali niezmierną wagę i trafność tej inicjatywy, solidaryzując się z nią zupełnie i wyrażając uznanie inicjatorowi.

Pogrzeb z przeszkodami.

Wczoraj ulicą Jagiellońską o godzinie 15-tej szedł kondukt pogrzebowy, urządzony przez nowo założony zakład pogrzebowy „Charis”. W pewnym momencie konie ciągnące karawan z niewiadomego powodu spłoszyły się i stanęły dęba. Karawan zachwiał się, uczestnicy rozbiegli się, a na ulicy powstał nieopisany popłoch. Żadne usiłowania załobników nie potrafiły skłonić koni do uspokojenia się. Sprowadzono więc inne konie i te dopiero odwiezły zwłoki na cmentarz.

Zmiana klimatu. Gorąco czy zimno?

Badania geologiczne skorupy ziemskiej dowodzą niezbicie, że w każdej szerokości geograficznej w mniej lub więcej odległej przeszłości panował klimat całkiem odmienny od tego, jaki jest w chwili obecnej. Wykopaliska i pozostałości zwierząt i roślin dowodzą, że wraz ze zmianą klimatu zmieniała się również fauna i flora. W strefie umiarkowanej panował kiedyś klimat podzwrotnikowy, był wszakże — i to niejedyn — okres lodowcowy.

Mimowoli nastrocza się pytanie, czy obecny nasz klimat zmienia się, zmierzając ku znacznemu jaktemuś oziębieniu, czy też, przeciwnie, zbliżamy się znów do jakiegoś okresu podzwrotnikowego.

Niestety, na pytanie to z całą pewnością odpowiedzieć niepodobna. Przeciętna temperatura roczna n.p. Warszawy za okres 50-letni (od 1851 do 1900) wynosi 7,6 stopni ciepła. Od r. 1900 zdarzały się odchylenia w obie strony, tak n.p. r. 1924 wskazywał przeciętną temperaturę (dla Warszawy) — 7,0 st., r. 1929, który był rokiem nader surowej zimy, nawet 6,6. Ale mamy również cały szereg lat z wyższymi cyframi: r. 1928 — 7,8 st., r. 1930 — 8,7 st. itd.

Insolacja (nasłonecznienie) (przeciętna dla Warszawy za okres 10-letni (1908—17 r.) wynosi 1.647 godzin rocznie, dla Hamburga 1.465 i dla Paryża — 1.658 godzin, i tutaj n.p. r. 1920 daje cyfry wyższe, rok 1921 również, r. 1918 — dla Warszawy wskazuje cyfrę wyższą, dla Hamburga i Paryża niższą, r. 1922 — dla Warszawy i Paryża — wyższą, dla Hamburga — niższą, r. 1930 dla Warszawy pod względem nasłonecznienia jest „kieszkowy“ itd.

Jednym słowem obserwacje czynione w ciągu kilkudziesięciu lat nie dają wcale podstawy do wyciągania jakichkolwiek wniosków w kwestii zmiany klimatu. Jeżeli się ona nawet odbywa, dzieje się to tak powoli, że całe pokolenia nie są w stanie tego zauważyć. Niema roku tak wyjątkowego, o którymby nie można było powiedzieć, że takiego jeszcze nie było.

Najlepszym tego dowodem jest zima 1928/29, która jednak przed stu zgórą laty już się zdarzyła. Miał słusność nestor ogrodnictwa naszego, prof. E. Jankowski, mówiąc na parę lat przed surową zimą 1929 r., że ponieważ ostrej zimy już dawno nie było, właśnie dlatego ogrodnicy powinni się jej spodziewać i zabezpieczyć wrażliwsze drzewa i rośliny przed mrozami. Z równym powodzeniem możemy się spodziewać zarówno łagodnej (jak w r. 1924/25) lub ostrej zimy, jak gorącego lub chłodnego lata. Jakiejś tendencji trwałego ocieplenia się lub oziębiania klimatu naszego meteorologia dotąd stwierdzić nie mogła.

Zdarzyć się może natomiast jakiś katastrofizm, w rodzaju potopu lub gwałtownych wybuchów wulkanów, które spowodować mogą daleko idące zmiany. Potop biblijny jest obecnie faktem naukowo stwierdzonym, a istnienie i następnie zniknięcie Atlantidy znajdują się w historii i badaniach geologicznych coraz więcej faktów potwierdzających tę hipotezę.

Gniew zakochanego „czuwaja“.

Wczoraj aresztowano strażnika towaryszystwa „Czuwaj“ Stanisława Nieckarza za to, że wpadł do mieszkania dozorczyń kamienicy przy ulicy Skarbkowskiej 4 i urządził piekielną awanturę, ją samą zaś ciężko pobił. Tę sprawę było tak: Nieckarz kochał się od dłuższego czasu w Jabłońskiej (tak się nazywa dozorczyń), a gdy nie uzyskał wzajemności, zemścił się przez urządzenie jej awantury oraz pobicie ukochanej.

Może się również zdarzyć to, co już podobno było, mianowicie zmiana położenia biegunów kuli ziemskiej. Albowiem i to się już kiedyś wydarzyło, jak dowodzą znajdowane pod biegunami w dużej ilości resztki roślinności podzwrotnikowej i zwierząt, które żyć mogły jedynie w klimacie gorącym. Wypadek ten zaszedł prawdopodobnie raptownie, przewidzieć go wszakże nauka w jej stanie obecnym nie może.

Ponieważ obserwacja długich dzieśiątków lat nie daje podstawy do wnioskowania ani o powolnej zmianie klimatu naszego, ani tembardziej o zbliżającym się jakimś raptownym kataklizmie, w rodzaju potopu lub odwrócenia się biegunów, przeto możemy spokojnie spać. Jeżeli nawet wydarzy się taki kataklizm nie zdążymy go zapewne stwierdzić, gdyż niszczące jego działania będzie zbyt szybkie.

Z.

„Dzień ofiary“.

Niema Polaka, któremu nie leżałoby na sercu umocnienie naszej państwowości na Kresach wschodnich Rzplitej. Każdemu z nas, mieszkańców tej ziemi zależy na tem, by Państwo nasze było silne moralnie i materialnie i każdy nieświadomie do tego dąży. Obowiązkiem wtedy staje się czynnie popieranie tych ludzi, czy organizacji, które do potęgi państwa się przyczyniają. Jednym z wielu takich, są Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, skupiające się w Związku Młodzieży Polskiej we Lwowie. Wychowują one młodzież naszą obu płci, w duchu katolickim i polskim, zbierając ją przy wspólnej modlitwie, na wykładach oświatowych, wyjazdach krajoznawczych, pogadankach i kursach zawodowych: prowadzą dla niej wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe.

W najbliższą niedzielę, w dniu św. Wojciecha, 23 kwietnia b. r. organizuje Związek Młodzieży Polskiej „Dzień

Ofiary“, w którym zwraca się do członków S. M. P. i starszego społeczeństwa o najmniejsze dobrowolne datki na rzecz Związku i apeluje o poparcie imprez na ten cel w dniu wymienionym, urządzanych przez S. P. M. Pomyślny wynik „Dnia ofiary“ pozwoli na pełniejszą pomoc ze strony Związku Mł. Polskiej poszczególnym S. M. P., na zakładanie nowych kół, a przede wszystkim na urządzenie złożeń, będących przeglądem młodych sił, stanowiących swoją postawą duchową i fizyczną o siłę naszego Państwa.

Pamiętajmy o „Dniu Ofiary“ w najbliższą niedzielę — 23 kwietnia b. r., nie dajmy się wyprzedzić i zawstydzicie! Ofiary przyjmują wszystkie S. M. P., można je również składać na konto P. K. O. Nr. 404570 lub w Związku Mł. Polskiej, Lwów, ul. Fredry 3, lub też w naszej Redakcji. Prosimy o zaznaczenie „na Dzień Ofiary“.

ECHA PONUREJ ZBRODNI.

26-ty dzień rozprawy przeciw Gorgonowej.

Kraków, 20 kwietnia.

Dzisiejsza rozprawa rozpoczęła się o godz. 9.45. Na wstępie przewodniczący zapytuje obrońców czy podtrzymują dawny swój wniosek co do zbadania stanu umysłowego oskarżonej. Gdy obrońcy ponowili ten wniosek, przewodniczący polecił obecnym na sali prof. dr. Jankowskiemu i prof. dr. Olbrychtowi, którzy oskarżoną już badali, aby wydali swe parere. Obrona sprzeciwiała się przesłuchaniu prof. Olbrychta, jako rzeczoznawcy psychiatrii, twierdząc, że prof. Olbrycht jest rzeczoznawcą dla medycyny sądowej, a nie psychiatrii. Wobec tego przewodniczący zapytuje prof. Olbrychta czy jest rzeczoznawcą dla psychiatrii, na co prof. Olbrycht odpowiedział twierdząc, podkreślając, że jako taki w sze regu procesach wydawał swe parere. Wobec sprzeciwu obrońców, Trybunał udaje się na narady, które trwały przez pół godziny, poczem przewodniczący ogłosił uchwałę Trybunału, dopuszczającą prof. Olbrychta, jako znawcę psychiatrii.

Po tej uchwale prof. Jankowski odczytał swe parere.

Przed zeznaniami prof. Jankowskiego na salę wszedł delegat Ministerstwa Kultury i począł przysłuchiwać się rozprawie.

Gorgonowa w świetle ekspertyzy psychiatrów.

Biegły dr. Jankowski odczytał protokół badania psychiatrycznego Gorgonowej, którego dokonał razem z prof. Olbrychtem. Wykształcenie Gorgonowej jest bardzo ograniczone, nie zna ta bliżki umiarkowania, z historii zna tylko

Sobieskiego i Jana Olbrachta. Pod względem psychicznym jest zupełnie zdrowa i podczas całej swej sprawy nie okazała najmniejszych nawet zaburzeń psychicznych. Wykazuje natomiast niezwykle wręcz odporność psychiczną. Posiada charakter namiętny wręcz wybuchowy. Pamięć ma bardzo dobrą mimo znokomego wykształcenia posiada dużą inteligencję i bystrość umysłu.

Nieświadomość epileptyka.

Po parere prof. Jankowskiego obrońcy zadali mu szereg pytań, które zmierzają do ustalenia wypadku niepoczytalności czynu. Prof. Jankowski wyjaśnia, że całkowite zamroczenia i utrata świadomości przytrafiają się u tzw. lekkich epileptyków. Obrońca Axer przytacza tu z literatury fachowej twierdzenie, że epileptycy tacy tknięci tzw. stanem epileptycznym zasypczym, dokonują w zamroczeniu morderstw nawet na osobach drogich sobie. Biegły potwierdził to, zastrzegł jednak, że nie jest to reguła. Po zakończeniu pytań zabrał głos prof. Olbrycht, zgadzając się z wyjaśnieniem prof. Jankowskiego. Następnie prokurator zapytuje biegłego, czy można przyjąć, przy rozpoznawaniu morderstwa, że dokonał go epileptyk. Dr. Jankowski stwierdza, że naogół zbrodnie epileptyków są typowe i do siebie podobne, natomiast zbrodnie bruchowicka nie wydaje się być czynem epileptyka, chociaż nie jest wykluczone, że mógł jej dokonać epileptyk.

Wnioski obrony.

Po badaniu biegłego prof. Jankowskiego obrońca Axer postawił szereg

wniosków. Po 1-sze: mimo oświadczenia prof. Olbrychta obrona uważa, że między orzeczeniem jego a prof. Hirschfelda istnieje sprzeczność co do zakrwawionej chusteczki; obrona wnosi, by zasięgnięto opinii wydziałów lekarskich uniwersytetów, z wyłączeniem Krakowa i Warszawy. 2) Obrona wnosi o zażądanie od szpitala lwowskiego poświadczenia, że żona Zarembki przebywała tam chora na delirium tremens; może to być ważne przy ustaleniu epileptycznego charakteru zbrodni. 3) Obrona prosi o wyjaśnienie ze strony sądu lwowskiego, czy podczas oglądania świecy przez przysięgłych podczas pierwszej rozprawy ślady krwi się istotnie zatarły. W dalszym ciągu obrońcy wniosli o wezwanie biegłych Bałaya i Korczaka, oraz daktyloskopijnego zbadania śladów rak Stasia na ścianie.

Z SALI SĄDOWEJ.

Podpalenie.

Przed sądem przysięgłych stawał wczoraj Iwan Caryk, 48-letni zarobnik z Remenowa, powiatu lwowskiego, oskarżony o podpalenie. Oskarżony czując złość do swojej żony, która podejrzewał o zdradę oraz za to, że nie chciała dać się wciągnąć do sekty babystów, zaczął ją maltretować i doprowadził do tego, że żona uciekła do domu swej siostry. Oskarżony postanowił zemścić się na niej i w nocy z 18 na 19 stycznia b. r. podpalił zabudowa nią swej szwagierki, puszczając z dynamem cały jej dobytek.

Rozprawę prowadził s. o. Medyński, oskarżał prok. dr. Prachtel Morawiański.

Po przesłuchaniu świadków, Caryka skazano na 3 i pół roku więzienia.

Wybryk pijanego lekarza.

Wczoraj wieczorem na ulicy Akademickiej jeden z lekarzy miejscowych, w stanie zupełnego zamroczenia alkoholowego przystępował do kobiet, przechadzających się tą ulicą, czyniąc im nieprzyzwoite propozycje. Interwencja posterunkowego położyła kres tym gorszącym wybrykom.

**SKŁADAJCIE DATKI
NA GIMNAZJUM POLSKIE
W BYTOMIU**

Podatek od spadków i darowizn.

W Nr. 21 Dz. U. R. P. bież. roku pod poz. 141 ogłoszona została ustawa 14 marca 1933 r., zmieniająca niektóre przepisy o opodatkowaniu spadków i darowizn. Ustawa ta ma doniosłe znaczenie dla podatników, zalegających z podatkiem spadkowym i od darowizn. Do tej ustawy Ministerstwo Skarbu wobec jej wyczerpujących postanowień nie zamierza wydać rozporządzenia wykonawczego; w razie następujących się jednakże podatnikom wątpliwości należy zwracać się do właściwych urzędów skarbowych (urzędów, opłat stempłowych), które wydanej przez Ministerstwo Skarbu okólnikami zostały dokładnie touczo-

ne o sposobie postępowania przy stosowaniu przepisów, wspomnianej ustawy.

Nadmieniam, że przed uiszczeniem całego podatku obliczonego w myśl art. 5, względnie 6 ustawy, przyznane przedtem już raty muszą być uiszczane w oznaczonych pierwotnie sumach i w wyznaczonych terminach, raty te będą uwzględnione przy ostatecznym obliczeniu, jeśli podatek skorzysta z ulg, zawartych w art. 5 i 6 wspomnianej ustawy, t. zn. zapłaci do dnia 1-go stycznia 1934 r. cały podatek, obliczony według wspomnianych art. 5 i 6.

Trzydzieści powodów do rozwodu.

Po kilkuletnim pożyciu małżeńskim pani Irma doszła do wniosku, iż tak dłużej trwać nie może i postanowiła rozjechać się z mężem. A miała biedaczka wiele po temu przyczyn. Najwymowniejszym dowodem tego była złożona przez powódkę skarga w celu uzyskania rozwodu. Skarga zawierała ni mniej ni więcej, jak tylko 29 dowodów tyranii męża. „Pewnego razu — mówi powódka — przebudził dziecko. Porzucił dobrą posadę, zaofiarowaną mu przez ojca mego z wdzięczności co za lepsze, niż dotychczas ze mna obchodzić. Matkę ma nazwał kanalią. Ośmielił się rzec kiedyś: „Ja tu jestem panem”. Inny zaś razem zagroził skandalem. Widziano go podobno z jakąś damą w gabinecie. Chwyta mnie zwykłe tak silnie za ramię, iż pozostają sifce. Pewnej nocy, gdy odrzuciła jego afekty, groził mi policją”.

Takie i temu podobne zarzuty sypały się jak z rogu obfitości na głowę oskarżonego małżonka. W czasie przewodu sądowego wyłonił się jeden jeszcze dowód — trzydziesty! Wysunięty był jednak nie przez panią Irmę, a przez stronę przeciwną — jej męża.

Skarga męża brzmiała: „Żona moja uchyla się stanowczo od wypełniania

obowiązków małżeńskich, a w celu o-
brzydzenia mi pożycia inna się takich
rekoczynów, jak np. ciskanie w głowę
żelazkami do prasowania lub moka-
ścierką”.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy, odrzu-
cił wszystkie 29 okoliczności p. Irmy,
jako niedostateczne; na mocy zaś 30-ej
wysuniętej przez małżonka, uznał p.
Irmę za winną i wydał wyrok uznający
związek małżeński za rozwiązany.

Rzecz działa się w Wiedniu.

Moda à la Marlena Dietrich.

Wielkie zainteresowanie wzbudziła
ostatnio moda męskich strojów, lanso-
wana przez znaną aktorkę filmową,
Marlene Dietrich. Niedawno, jak poda-
ja pisma węgierskie, Corso w Budape-
ście zostało poruszone pojawieniem
się kilku młodych dam, ubranych w
strój męski, w wysokich kapeluszach z
szerokim rondem na głowie. Nikt nie
ośmieliłby się kwestionować wytwor-
ności i elegancji stroju na pełnej wdzie-
ku i szyku postaci Marleny, lecz moż-
na się obawiać wręcz przeciwnego
efektu u jej przyszłych naśladowczyń.
A jakie możliwości przykrych powi-
kłań stworzyć może nowowprowa-
dzona moda? Wyobraźmy sobie salę
balową z tanczaczami w takt muzyki
pięknymi paniami w smokingach i czar-
nych krawatach w objęciach tancerzy
ubranych odświętnie we fraki lub smo-
kingi. Coprawda na Riwierze, dzięki
wszechwładnie panującej pyłance, czę-
sto trudno odróżnić sylwetkę Adama
od Ewy...

Swoboda strojów nie jest jedynym

Z Międzynarodowego Kongresu Prawa Karnego.

W Palermo zakończył się III. Mię-
dzynarodowy Kongres Prawa Karne-
go, który zgromadził przeszło 750 dele-
gatów z kilkunastu państw, między in-
nymi szereg wybitnych profesorów i
uczonych z sędziwym seniosem karni-
ków włoskich Garofalo na czele. Dele-
gacja polska, choć jedna z mniej lic-
nych wzięła żywy udział w obradach

kongresu tembardziej że rozważanych
było szereg spraw, w których referaty
przygotowywali przedstawiciele gru-
py polskiej.

W prezydium kongresu zasiadał
przewodniczący grupy polskiej prof.
Emil Stan. Rapaport, wiceprzewod.
Stowarzyszenia Międzynarodowego
Prawa Karnego. Kongres był świetnie
zorganizowany przez grupę włoską
przy współudziale czynników rządo-
wych. Minister sprawiedliwości osobi-
ście otworzył kongres i asystował
przy jego pracach. Minister oświaty
zamknął Kongres świetnym przemówie-
niem.

Kongres przyjął szereg ciekawych
rezolucji, z których szczególnie znacze-
nie ma rezolucja, potwierdzająca rezul-
taty Konferencji warszawskiej z 1928 r.
w kwestii ścigania t. zw. przestępstw
międzynarodowych, przyjmując zasadę
kompetencji uniwersalnej w stosunku
do tych przestępstw i drugą, uznającą
za konieczne wprowadzenie specjalne-
go kodeksu wykonawczego, dotyczące-
go samego wykonania kary, co uzupeł-
niłoby lukę istniejącą obecnie w syste-
mie prawa karnego i stanowiłoby wiel-
ki krok naprzód. Obie te sprawy roz-
ważane były w związku z wysunięta
w swoim czasie inicjatywą polską. W
dyskusji i referatach cytowany był nie
jednokrotnie nasz nowy kodeks karny.
Poza tym kongres przyjął szereg rezolu-
cji w kwestiach sądów przysięgłych
i specjalizacji sędziów karnych —
przyczem obie te kwestie wywołały
niezwykle ożywioną dyskusję w spra-
wie utworzenia specjalnych instytucji
sądowych dla spraw związanych z o-
brzązaniem honoru, wreszcie w sprawach
proceduralnych, jak n.p. czy oskarżo-
ny może być świadkiem w swej wła-
snej sprawie.

Kongres szczególnie ze względu na
bardzo liczny udział wybitnych krymi-
nologów z całego świata ma duże zna-
czenie dla rozwoju prawa karnego.

Dar Mussoliniego dla Rzymu.

Premier Mussolini zaofiarował mia-
stu posąg Juliusza Cezara, który bę-
dzie wzniesiony na kolumnie, oznacza-
jącej miejsce, gdzie „dożywni dyktator”
rzymski przed przekroczeniem
Rubikonu i rozpoczęciem marszu na
Rzym przemawiał do XIII Legionu,
wskazując na konieczność swej akcji
przeciw senatowi.

Program radiowy.

Piątek, 21 kwietnia.

Lwów, (381). Godz. 11:40: Codzienny
Przegląd Prasy Polskiej. 11:50: Kom.
Meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla ko-
munikacji lotniczej. 11:57: Sygnał czasu
z Obserwatorium Astronomiczn. w Warsza-
wie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krako-
wie. Odczytanie programu na dzień bieżą-
cy. 12:10: Muzyka z płyt gramof. 13:20:
Kom. Państw. Instyt. Meteor. 13:25—15:10:
Przerwa. 15:10: Kom. Państw. Instytutu
Eksportowego. 15:15: Komunikat gospodar-
czy. 15:25: Lwowska Giełda Zbożowa.
15:30: Lwowska Chwilka Morska i Kolo-
nialna. 15:35: „Dwugłos polski o literatu-
rze sowieckiej” — wygl. p. Teodor Par-
nicki. 15:50: Muzyka z płyt gramof. 16:20:
Trans. z Warszawy. Odczyt dla maturzy-
stów (Dział „Historia”). „Zjednoczenie
Niemiec” — wygl. prof. Janusz Iwaszkie-
wicz. 16:40: Trans. z Warszawy. Odczyt
(z cyklu „Zagadnienia higieniczne”): „O
przeziębieniach wiosennych” — wygl. dr.
Józef Stein. — 17: Trans. z Warszawy.
Koncert Reprezentacyjnej orkiestry Policji
Państw. m. st. Warszawy pod dyr. Al.
Sielskiego. 17:55: Odczytanie programu na
dzień następny. 18: Trans. z Warszawy.
Odczyt dla maturzystów: „Odrodzenie
Państwa polskiego”, odczyt III-ci wygl. dr.
Wacław Lipiński. 18:20: „Silva Rerum”
i repertuar teatrów miejskich. 18:25: Trans.
z Warszawy. Odczytanie wierszy zakwalifi-
kowanych przez jury do konkursu poet.
19:05: „Kobieta ze spadochronem”, felie-
ton lotniczy wygl. p. Helena Wojska.
19:20: Rozmaitości i pisy. 19:45: Prasowy
Dziennik Radiowy. 20: Trans. z Warsza-
wy. Pogadanka muzyczna dr. Alicji Sino-
nowy. 20:15: Koncert symfoniczny z Fil-
harmonii Warsz. w wyk. orkiestry filharm.
pod dyr. Oskara Frieda i Szymon Gold-
berg (skrzypce). W przerwie trans. z War-
szawy. Felieton literacki: „Pieśniarz po-
wstańca styczniowego” (Mieczysław Roma-
nowski) — wygl. p. Michał Nałęcz-Dobro-
wolski. 22:40: Wiadomości sportowe. 22:45:
Dod. do Pras. Dziennika Radiowego. 22:50:
Przerwa. 22:55: Komunikaty. 23—24: Trans.
z Krakowa. Muzyka taneczna w wyk. or-
kiestry H. Golda.

Sobota, 22 kwietnia.

Lwów, (381). Godz. 11:40: Codzienny
Przegląd Prasy Polskiej. 11:50: Kom. Meteor.
Gł. Wojsk. St. Meteor. 11:58: Sygnał czasu
z Obserwatorium Astronomiczn. w Warsza-
wie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krako-
wie. 12:05: Odczytanie programu na dzień
bież. 12:10: Muzyka z płyt. 13:20: Urz.
kom. Państw. Instyt. Meteor. 13:25—15:10:
Przerwa. 15:10: Urz. kom. Państw. Instyt.
Eksportowego. 15:15: Komunikat gospodar-
czy. 15:25: Wiadomości wojskowe i stra-
żackie.

leckie omówi i odpowiedzi udzieli z ramie-
nia Wojskowego Instytutu Naukowo-Wy-
dawniczego, red. I. J. Targ z Warszawy.
15:40: Trans. z Warszawy. „Żywy numer
Płomyka”, audycja zorganizowana przez
redakcję „Płomyka” (tygodnika dla dzieci
starszych i młodzieży). 16:05: Muzyka
z płyt gramof. 16:20: Trans. z Warszawy.
Odczyt dla maturzystów: „Odrodzenie
Państwa polskiego”. Odczyt IV-ty, wygl.
dr. Wacław Lipiński. 16:40: Trans. z War-
szawy. „Wychowanie u starożytnych Gre-
ków i Rzymian” — wygl. p. Ewa Wichtel.
17: Audycja dla chorych w opr. ks. kap.
Michała Rekęsa i koncert orkiestry sala-
nowej pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego.
17:30: D. c. koncertu orkiestry Tadeusza
Seredyńskiego. 17:40: Odczyt aktualny
z Warszawy. 17:55: Odczytanie programu
na dzień następny. 18: Trans. z Warsza-
wy. Odczyt dla maturzystów (Dział „Hi-
storia”). 18:20: „Silva Rerum” i repertuar
teatrów miejskich. 18:25: Trans. z Warsza-
wy. Muzyka lekka i taneczna z kawiarni
„Italia”. 18:55: „Legenda i prawda o por-
celanie” — wygl. p. Henryk Cieśla, kustosz
Muzeum Przemysłowego we Lwowie. 19:10:
Rozmaitości. 19:30: „Na widnokręgu”.
19:45: Prasowy Dziennik Radiowy. 20:
Trans. z Warszawy. Koncert. Wieczór
Straussów, w wyk. orkiestry P. R. pod
dyr. Stanisława Nawrota, Maryla Karwov-
ska (sopran), Janusz Popławski (tenor).
Akomp. L. Urstein. W przerwie: Wiado-
mości sportowe. 22: Przerwa. 22:05: Trans.
z Warszawy. Utwory Chopina w wyk. Pa-
wła Lewieckiego. 22:40: Trans. z Warsza-
wy. „Nowoczesna magia”, felieton Janiny
Warneckiej. 22:55: Komunikaty. 23—24:
Koncert orkiestry mandolinistów „Serenada”.
W przerwie o 23:30—23:35: „Wiado-
mości z kraju dla członków Ekspedycji
Polarnej na Wyspie Niedźwiedziej”. Trans.
na wszystkie stacje P. R.

„Rhein-Mainische Volkszeitung” do-
nosi, że inspektor urzędu budowlanego
w Pirmasens nazwiskiem Massen, zdo-
był oryginalny rekord: na kartce pa-
pierni wielkości karty pocztowej, zmie-
ścił on pisać ręcznie, całe 2-tomowe
dzieło Goethego „Cierpienia Werthera”
razem około 40.000 słów. Tekst jest nie-
zmienny do odczytania jedynie przy po-
mocy lupy.

zwycięstwem tej t. zw. terazniejszej
płci silnej. I w innych dziedzinach ko-
biety zdobywają nowe pozycje. Fran-
cis de Croisset w „Le vol nuptial”, ko-
medii bardzo aktualnej, tryskającej hu-
morem i dowcipem, daje przykład żo-
ny, zakochanej w mężu, której nie prze-
szkadza jednak w pożyciu domowym
pobijanie rekordów i zdobycie tytułu
bohaterki przestworzy. Zamer w dzie-
dzinie przywilejów płci doszedł już do
punktu kulminacyjnego i dziwić się
tylko należy, że kobieta ma jednak
profil kobiecy. C.

Próba stłumienia hałasu ulicznego.

Od kilku dni przeprowadzany jest
w Wiesbaden ciekawy eksperyment.
Prezydent policji w porozumieniu z
klubem automobilowym zarządził na
próbę t. zw. „geräuschlose Woche”,
(tydzień bez odgłosów). Chodzi o wy-
próbowanie, czy ruch uliczny wielkiego
miasta jest do pomyślenia bez odgło-
sów syren i warczenia motorów auto-
mobilowych i motocyklowych. Okaza-
ło się, że mimo ożywionego ruchu au-
tomobilowego i motocyklowego w
dniach świątecznych, prawie nigdzie
nie zabrzmiała syrena i nie zawarował
motor. Prasa jest pełna uznania dla tej
inicjatywy.

Handel kobietami na Dal. Wschodzie.

Specjalna komisja Ligi Narodów do
walki z handlem żywym towarem o-
głosiła sprawozdanie o stanie handlu
kobietami na Dalekim Wschodzie. Wy-
niki badań, dokonanych przez komi-
sję, obejmują aż 300 stron druku.

Szczegółowo zastanawia się komisja
nad szeroko praktykowanym jeszcze
dotychczas w Chinach zwyczajem od-
dawania za zapłatą dziewcząt obcym
ludziom do rzeczywistego lub pozor-
nego adoptowania; w znacznej części
zwyczaj ten stanowi poprosu sprzedaż
dziewcząt po cenach od 100 do kilku
tysięcy dolarów.

Miejscami sprawozdanie zakrawa na
prawdziwy romanś awanturniejszy, bo
opowiada o dziwnych wypadkach ra-
towania dziewcząt przez policję, lub
prywatne organizacje. Między innymi
przytacza i takie zdanie, że handlarz
chiński i wrzucił wprost do morza 10
dziewcząt amantycznych podczas doko-
nywania na jego okręcie rewizji przez
francuski okręt policyjny.

W raporcie zwrócono także specjal-

na uwagę na sytuację młodych Rosja-
nek w Chabinie. Dziewczeta te, po-
zbawione środków do egzystencji, zwa-
biały zwykle obietnicą dużych zarob-
ków sari Rosjanie, albo Chińczycy,
angażując je jako tancerki i artystki, a
następnie sprzedają do wielkich miast
chińskich.

Sprawozdanie stwierdza, że Japonia
poczyniła ostatnimi czasy znaczne
postępy w dziedzinie walki z han-
dlem żywym towarem, i że liczba geisj
w tym kraju poważnie się obecnie
zmniejsza.

Z Centr. Biura Filmowego.

Centralne Biuro Filmowe przy Mini-
sterstwie Spraw Wewnętrznych udzie-
liło zezwolenia w ub. tygodniu na wy-
świetlanie m. in. następujących filmów:
„Dzika dziewczyna” (Wytwórnia
Fox-Film), dla młodzieży wzbronione.
„Demon wielkiego miasta” (Paramount)
dla młodzieży wzbronione. „Walc zła-
czył nas”. (Ar-Lia, Warszawa),
dla młodzieży dozwolone. „Próba ge-
neralna” (Teatr Miejskie, Lwów) dla
młodzieży dozwolone. „Głuche drogi”
(Radulski, Warszawa) dla młodzieży
dozwolone. „Ostatnia eskapada” (Sera-
finowicz, Warszawa) dla młodzieży
dozwolone. „Nagana” (Universal Pictu-
re Corp. Ameryka), dla młodzieży
wzbronione. „Meczetnictwo Chrześcijan”
(Cines, Rzym), dla młodzieży dozwol-
one. „To, o czym myślimy” (Ireneusz
Zyberk-Plater, Warszawa), dla mło-
dzieży dozwolone. „Porucznik mary-
narki” (British and Dominions) dla mło-
dzieży dozwolone.

Rekordomanja.

Pewien rysownik ze Salgotarjanu za-
ofiarował premierowej Gömböszowej za-
piskę, na której wypisana była cała
mowa premiera o narodowym planie
pracy złożona z 1170 słów. Tekst był
pisany zapomocą specjalnej stalówki.
Podobny prezent zaofiarował tenże ry-
sownik w roku ub. Mussoliniemu.

Sprawy emigracyjne.

REJESTRACJA RODZIN OSADNICZYCH UDAJĄCYCH SIĘ NA KOLONIE DO COR DOBY

Biura Syndykatu Emigracyjnego przysłało w dalszym ciągu zgłoszenia kandydatów na osadników do Cordoby. Od rodzin rolniczych wymagana jest suma po za opłatą kosztów przejazdu i opłatą wizy argentyńskiej — dol. 130. Suma ta stanowi zadatek na 33-hektarową działkę ziemi, należność za inwentarz żywy oraz na początkowy pobyt na kolonii. Klimat na terenie kolonii jest naogół zdrowy, ziemia urodzajna, częściowo przygotowana do uprawy, reszta zaś pokryta lasem. Opady deszczowe są dość częste, woda zdrowa. Kolonie oddalone są od najbliższej stacji kolejowej o 8 km. co daje gwarancję rozwoju kolonii.

Blizszy informacyj oraz pomocy w wyrobieniu dokumentów wyjazdowych udzielają zupełnie bezpłatnie Oddziały i Agencje Syndykatu Emigracyjnego na prowincji oraz Centrala Syndykatu w Warszawie przy ul. Niecałej nr 7.

WAŻNE DLA TURYSTÓW. UDAJĄCYCH SIĘ NA MIĘDZYNARODOWĄ WYSTAWĘ DO CHICAGO

W związku z mającym wkrótce nastąpić otwarcie Międzynarodowej Wystawy w Chicago, Syndykat Emigracyjny zaleca osobom, udającym się w charakterze turystów dla zwiedzenia Wystawy, aby przed przystąpieniem do wyrobienia paszportu zagranicznego i innych dokumentów podróży, zgłosili się do Centrali Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie (Niecała 7) lub do oddziałów i agencji na prowincji, gdzie otrzymają wyczerpujące informacje o ewentualnej możliwości uzyskania amerykańskiej wizy turystycznej oraz o sposobie wyrobienia dokumentów podróży.

Biura Syndykatu Emigracyjnego posiadają cenniki poszczególnych Towarzystw Okręgowych, organizujących wycieczki oraz dokładne rozkłady jazdy.

KTO MOŻE WYJECHAĆ DO KANADY?

Syndykat emigracyjny podaje do wiadomości, że na podstawie obowiązujących przepisów emigracyjnych, do Kanady wyjeżdżać mogą jedynie żony, udające się do swych mężów na podstawie imiennego wezwania czyli „permitu“ oraz dzieci w wieku od lat 18 jadące do swych rodziców i posiadające „permit“. Niezależnie od tego wiele kanadyjska mogą otrzymać narzeczonych posiadających „permit“, wystawiony przez narzeczonego w Kanadzie.

Do Kanady mogą powozić, bez przeszukania, imigranci, o ile nie przebywali poza granicami Kanady dłużej, ponad 1 rok od daty wyjazdu z portu kanadyjskiego i jeżeli posiadają dol. 100 na pokaz. Reemigranci, którzy przebywali w Kanadzie dłużej niż 5 lat są zwolnieni z kwoty pokazowej. Reemigranci, którym, dozwolony jest wyjazd do Kanady, mogą zabrać swe żony i nieletnie dzieci do lat 18, jeśli wykażą się posiadaniem odpowiedniej kwoty na pokaz.

Osoby, wyżej wymienione, zamierzające wyjechać do Kanady, winny, we własnym interesie, przed rozpoczęciem starań, zwrócić się do Centrali Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie (Niecała 7) lub do Oddziałów i Agencji na prowincji w celu otrzymania zupełnie bezpłatnie wyczerpujących wskazówek i pomocy w wyrobieniu dokumentów podróży.

OSTRZEŻENIE.

Według zebranych wiadomości, istnieje w Argentynie szereg małych banków, operujących w przeważnie mierze pieniędźmi, otrzymywanych od emigrantów, którzy oszczędzili swoje złożyli w tych bankach, albo jako depozyty, albo na zakup kart okrętowych, albo wreszcie dla przekazania tych pieniędzy krewnym w Polsce. Jak stwier-

dziłszy, banki te prowadzą interesy klientów swoich niedość solidnie, a osoby właściciele tych banków nie mogą budzić zaufania i pewności, że wkłady emigrantów nie przepadną w razie bankructwa banków, które nie posiadają solidnego własnego kapitału zakładowego, a tylko operują pieniędzmi swoich klientów. Poza tym, inkasam wladomo, banki te przetrzymują pieniądze wpłacone na zakup kart okrętowych lub na wysyłkę ich rodzinom w kraju, co często powoduje opóźnienie w sprowadzeniu krewnym do Argentyny.

W interesie własnym emigranci powinni wszelkie swoje depozyty wycofać z banków nie dających gwarancji pewności, oraz solidności w załatwianiu spraw emigrantów i przenieść je do Banku „Polska Kasa Opieki“ w Buenos Aires (Av. N. Alem 484-498), który daje całkowitą pewność i gwarancję za złożone w niej wkłady. Polska Kasa Opieki jest przytem przedstawicielką Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie i oprócz czynności bankowych, załatwia również bez zwłoki wszelkie formalności związane z wyrobieniem dokumentów na przyjazd do rodzin w Polsce, zakupem kart okrętowych itp.

Podając wiadomości te dla przestrogi emigrantów, Syndykat Emigracyjny wzywa osoby, posiadające krewnych w Argentynie, aby ostrzegali swe rodziny przed korzystaniem z usług tych banków i aby doradzały krewnym tym korzystanie wyłącznie z Polskiej Opieki.

Olbrzymia konsumpcja piwa w Ameryce.

Według oficjalnych danych, wypito w samym tylko New-Yorku w pierwszym tygodniu po zniesieniu prohibicji przeszło 500.000 beczek piwa, przedstawiających wartość około 10 milionów dolarów. Ponieważ ludność New-Yorku liczy około 7 milj., przeto na głowę mieszkańca przypada 6 litrów piwa w ciągu tygodnia. Magistrat zyskał w tym okresie z konsumpcji piwa podatków w wysokości 445.000 dolarów.

Szczepienie przeciw ospie.

Onegdaj komunikowaliśmy, że w czasie od 21 kwietnia do 21 czerwca b. r. odbędzie się we Lwowie doroczne przymusowe szczepienie ochronne przeciw ospie, i podaliśmy lokale, w których szczepienie będzie się bezpłatnie odbywało. W uzupełnieniu tych informacji należy dodać, że obowiązkowi szczepienia, względnie rewakynacji podlega dzieci w pierwszym roku życia t. j. urodzone w czasie od 15 lutego 1932 do 14 lutego 1933, następnie wszystkie dzieci w 7-ym roku życia t. j. urodzone w czasie od 1 stycznia 1926 do 31 grudnia 1926, dalej wszystkie dzieci obowiązkane do szczepienia wzgl. rewakynacji w r. 1932, których nie zaszczepiono i nie rewakynowano w r. 1932; następnie wszystkie osoby, których wskutek jakichkolwiek przyczyn dotychczas nie zaszczepiono i nie rewakynowano. Wre-

Radjofonia polska na tle zagranicznych broadcastingów.

Ciekawy materiał daje radiosłuchaczowi polskiemu porównanie działalności programowej „Polskiego Radia“ z działalnością wielkich broadcastingów zagranicznych.

Jako materiał porównawczy weźmiemy radjofonię: niemiecką, angielską, austriacką, duńską, czeską, włoską i węgierską.

Audycje muzyczne stanowią najważniejszy dział programowy każdego broadcastingu. Audycje te jako całość kształtu obejmują muzykę żywą łącznie z płytami, przyczem obydwie te grupy kształtują się w stosunku do siebie w poszczególnych krajach dość niejednolicie. Tak więc kraje posiadające bardzo rozwinięte broadcastingi nadają stosunkowo większą ilość audycji muzyki żywej. Natomiast w krajach o mniejszej ilości radioabonentów (należy do nich również Polska) i mniejszych dochodach, audycje muzyki żywej należą kosztownością wzrostu audycji z płyt gramofonowych.

Największy procent muzyki łącznie z płytami posiada Anglia — 75 proc. i 65 proc. w tem po 4 proc. audycji z płyt, dalej idą w kolejności malejącej Francja — 73 proc. (31 proc. płyt), Jugosławia 65 proc. (20 proc. płyt), Austria — 65 proc. (10 proc. płyt), Węgry — 63 proc. (9 proc. płyt), Czechy 65 proc. (11 proc. płyt), Polska — 64 proc. (15 proc. płyt), Niemcy 60 proc. (6 proc. płyt), Włochy — 58 proc. (17 proc. płyt), Dania — 56 proc. (2 proc. płyt).

Jak z powyższego widzimy, Polska stoi w wymienionym szeregu państw na środkowym miejscu, wykazując w stosunku do danych z przed roku wzrost blisko 10 proc. Na podkreślenie natomiast zasługuje fakt, że procent audycji muzycznych jest większy w Polsce niż w Niemczech, które zawsze stawiane były jako wzór organizacji programowej.

Jeśli chodzi o porównanie jakościowe, to śmiało twierdzić można, że programy polskie, zarówno pod względem doboru programów, oraz jakości wykonania stoją na poziomie równym wielkim broadcastingom zagranicznym, co zgodnie podkreślają zarówno radiowa prasa zagraniczna, jak i liczni abonenci w całej Europie. Faktem jest, że wszyscy prawie najwybitniejsi artyści o sławie międzynarodowej przesu-

wają się przed mikrofonami „Polskiego Radia“.

O ile chodzi o audycje mówione, zajmują one przeciętnie od 25 do 50 proc. całości audycji. W Polsce audycje mówione oraz transmisje okolicznościowe i nabożeństwa zajmują około 35 proc. audycji. Audycje literackie zajmują w Polsce około 30 proc. programu.

Stosunek procentowy odczytów idzie zwykle w parze ze stosunkiem procentowym audycji muzycznych. Procent odczytów wynosi: w Austrii — 14 proc., Danii — 13 proc., Czechach, Niemczech i Węgrzech po 10 proc., w Anglii — 5 proc., we Włoszech — 7 proc., w Polsce odczyty wynoszą 13 procent.

Komunikaty zajmują w Anglii, Francji i Niemczech po 14 proc. całości audycji, we Włoszech — 12 proc., na Węgrzech, Austrii i Danii po 11 proc., w Czechosłowacji — 9 proc., w Polsce komunikaty zajmują ostatnio 14 proc., czyli mniej więcej tyle, ile w większości krajów zagranicznych.

O ile chodzi o transmisje nabożeństw, zajmują one w Polsce około 3 proc., podczas gdy w krajach anglo-saskich dochodzą one do 6 proc., przeciętnie zaś wahają się w granicach od 3—5 proc.

Jak z powyższego krótkiego porównania wynika, Polska pod względem działalności programowej zajmuje środkowe miejsce wśród wielkiej międzynarodowej rodziny broadcastingów.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Z EKRANU.

„Jego ekscelencja subiekt“.

Realizator Michał Waszyński, produkcja Urania (kino Palace).

Z wielu punktów widzenia nowa komedia Waszyńskiego podlega pozytywnej klasyfikacji. Pewną wadą jej są teatralno-farsowe partie scenariusza (pióra K. Toma), przysmaż jednak trzeba równocześnie, że farsa ta jest żywa i dowcipna i — co najważniejsze! — bez żargonowych szmoncesów. Sama fabuła, opierająca się na motywie mistyfikacji (subiekt, uważany za dygnitarza), traci nieco starą manierą przeprowadzania konfliktów i zaprzęta widza kłopotami warstw posiadających. Jak uspokojenie działa scena końcowa, gdy para kochanków bez grosza w kieszeni opuszcza bogate salony i wychodzi na ulicę. Farsowy wprowadzie, ale miły demokratyzm.

Pod względem ujęcia „Jego Ekscelencja Subiekt“ w bardzo wielu punktach wyrasta nawet ponad poprawność. Przedewszystkiem zrywa z manierą pommerowsko-clairowską, (której stosunkowo najlepszym dokumentem u nas było: „Każdemu wolno kochać“) i traktuje komizm ekranu od innej nieco strony. Zarówno w zasadniczym pomysle fabuły, jak w wielu pociągnięciach realizatorskich znać wpływ Mamoulia „Kochaj mnie dziś“. Swoją drogą sam Waszyński od „100 metrów miłości“ uczynił wielki krok naprzód. Dobrze użyty i różnorodny do tego montaż obrazowy i dźwiękowy, groteska dźwiękowa i obrazowa, ruchliwy obiektyw, ponadto dobre uchwycone dialogi i melodyjne piosenki — oto niezaprzeczone walory komedii Waszyńskiego, kwalifikujące ją na ekrany zagraniczne.

Ważnym momentem filmu Waszyńskiego jest jego obsada aktorska. Przedewszystkiem Bodo — doskonały aktor charakterystyczny, nie wychodzący z swego typu nawet w partiach romansowych. Obok niego Cwiklińska stworzyła bardzo dobrą kreację. Ina Benita — miła i naturalna.

„Jego Ekscelencja Subiekt“ jest niewątpliwie szczęśliwym zdarzeniem polskiej kinematografii. Wykazuje odpowiedzialną klasę i brak typowego dla naszych filmów „sadzenia się“ na znakomitość. Jest przedewszystkiem do brzo zrobionym filmem i dlatego zasługuje na obejrzenie przez wszystkich.

bwl

Święto lasu.

Zarząd główny Związku Zawodowego Leśników postanowił organizować corocznie w ostatnią sobotę kwietnia „Święto Lasu“ na terenie całego kraju. „Święto“ będzie miało na celu m. in. uświadomienie wśród szerokich mas ludności wartości lasu dla kultury duchowej, fizycznej i materialnej, propagandę szanowania, chronienia i opiekowania się drzewami i lasami, oraz zachęcania do obsadzania dróg, osiedli i zalesiania nieużytków. Termin „Święta

Lasu“ odpowiada okresowi, w którym szkoły organizują z polecenia Ministerstwa Oświaty „Święto sadzenia drzew“, co pozwala na łączenie obu obchodów w poszczególnych miejscowościach.

W roku bieżącym obchód „Święta Lasu“ przypada na dzień 29 b. m. Akcja ta spotkała się z żywym poparciem Ministerstwa Oświaty i naczelnej dyrekcji lasów państwowych.

Wystawa współpracy słowiańskiej.

W Młade Bolesłavi, starem mieście historycznem (50 km. od Pragi), odbyło się uroczyste otwarcie wystawy „Współpracy Słowiańskiej“, będącej wstępem „Dni słowiańskich“, które trwać będą przez dwa tygodnie. Impreza organizowana jest przez Zjednoczone Stowarzyszenia Słowiańskie w Młade Bolesłavi, pod protektoratem Instytutu Słowiańskiego w Pradze. Na uroczystości otwarcia wystawy, Poselstwo Polska reprezentowali Charge

d’Affaires, radca Z. Hładki i attache prasowy K. Wierzbiański. Wystawa obejmuje szereg działów, jak: turystyki, statystyki porównawczej państw słowiańskich, literatury, właściwej współpracy poszczególnych państw itp. Ponadto każde państwo posiada swoją specjalną sekcję, z których najobszerniejszą jest sekcja polska, obejmująca turystykę, porty polskie — jako działy główne, pozatem szereg działów mniejszych w ramach ogólnej wystawy.

Nowa książka Papiniego: „Żywot Daniego“.

Zapowiedziane zostało ukazanie się nowej książki Jana Papiniego p. t.: „Dante żywy“. Autor udzielił wyjaśnień na temat książki, oświadczając, iż chce on ukazać swym czytelnikom nie twórcę „Boskiej Komedii“ osnutego w mgły legendy, a żywego człowieka: „odbronzowionego“ wraz ze wszystkimi jego ludzkimi słabościami.

Książka składa się z 50 rozdziałów podzielonych na 5 części. Papini przebiega dociekaniem uczonych włoskich, iż Alighieri należał do jakiejś szczególnej sekty średniowiecznej, rodzaju masonerii tych czasów, oraz dowodzi, że poemat Daniego należy uważać, jako wiecześnie aktualny akt wiary w możliwość przemiany rodzaju ludzkiego dzięki cudownej interwencji sił nadludzkich. Książka ukaże się współcześnie z tłumaczeniem angielskim.

Notowania giełdowe.

LWOWSKA GIEŁDA PIENIEŻNA.

Lwów, 20 kwietnia.

Gwałtowna niżka dolara.

Dolar z początkowego kursu \$70 stopniowo do południa spadł do 8 zł., przy słabej tendencji i zdenerwowanym nastroju. W dewizach również kursy chaotyczne i niestabilne, przy dużej wstrząsliwości w zakupach.

Giełda akcyjna bez transakcji. Uspokojenie wyciekające.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Obroty naogół liczne.

Mąka pszena i otręby podrożały, w innych artykułach sytuacja bez zmiany. Uspokojenie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 20 kwietnia. (G)

Dewizy (transakcje):

Belgia 124.40. Holandia 359.50—359.20. Londyn 30.75. N. Jork 7.85. N. Jork kabel 7.95. Paryż 35.11. Praga 26.55. Szwajcaria 172.40. Gdańsk 174. Włochy 45.89.

Obroty więcej niż średnie, tendencja niejednolita, bardzo słaba dla dewizy na Nowy Jork. Banknoty dola-

rowe w obrotach pozagiełdowych 8.05. Rubel złoty 4.92—4.90. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 210. Marka niemiecka banknoty w obrotach prywatnych 30.80.

Papiery procentowe:

3 prc. pożyczka budowlana 40.75—40—40.25. 7 prc. pożycz. stabilizacyjna 52—52.50—51.25. 4 prc. pożycz. inwestycyjna 100. 4 prc. pożycz. inwest. serjowa 106.25—106.50. 4 prc. pastw. pożycz. premijowa dolarowa 53.75. 5 prc. pożycz. konwersyjna 43. 6 prc. pożycz. dolarowa 54—55.25—54.50. 7 prc. listy zastawne BGK 83.25. 7 prc. obligacje BGK 83.25. 7 prc. listy zast. Banku Rolnego 83.25. 8 prc. listy zast. m. Warszawy 40.50—39.50—40. 8 prc. listy zast. BGK 94. 8 prc. obligacje BGK 94. 8 prc. listy zastawne Banku Rolnego 94. Bank Polski 75.

Tendencja słaba dla pożyczek państwowych i listów zastawnych. Obroty akcyjami bardzo małe. W obrotach prywatnych 8-procentowa pożyczka Dillonowska 60'50—60.75.

ZE SPORTU.

LEGJA - CZARNI.

Niedzielną mecz ligowy Legja-Czarni, stanowiący inaugurację sezonu mistrzowskiego, wzbudził zrozumiałą sensację. Każdy przyzna, że w tej chwili Legja warszawska przedstawia się, jako jeden z najlepszych zespołów Ligi wschodniej, i już dziś typowana jest na mistrza tej ligi. Nawzajem Nawałka, Martyny, Cebulaka, Ziemię, Szallara, Wypiówskiego, Maurera i Przeździeckich mówią same za siebie, że to bowiem gracze, którzy niejednokrotnie bronili barw Polski. Ostatnie sukcesy Legji data rekonimie, że warszawianie są już w doskonałej formie i zademonstrują jak zwykle wysokiej wartości kunsztu piłkarskiego. Czarni stają do zawodów z silną wolą zwycięstwa — a wola ta sprawia cuda. Gospodarze wystąpią w pełnym składzie ligowym, bo przelewek obecnie w lidze niema. Zawody odbędą się o godz. 16 na boisku Czarnych — poprzedzi mecz o mistrzostwo kl. „B” Czarni ib-T. S. L.

AMERYKAŃSKIE ELIMINACJE TENNISOWE.

Rozegrane zostały rozgrywki eliminacyjne w tenisie, mające zdecydować o ustawieniu reprezentacji Stanów Zjednoczonych do tegorocznych walk o puchar Davisa. Rozgrywki dały wyniki następujące: Shields niespodziewanie przegrał do inłogdo, nieznane tenisisty. Bryant Grant 4:6, 4:6, 6:1, 7:5, 3:6. Kalifornijczyk Stofen, uległ nieznanemu w Europie tenisście

Gilbert Hall — 6:1, 1:6, 6:4, 6:4. Clifford Sutter pokonał kanadyjskiego gracza Rainville 6:3, 6:3, 6:2. Ostatecznie do walki z Meksykiem (4—6 maja) Stany Zjednoczone wystawiają skład następujący: w grze pojedynczej Clifford i Aldson. W dublu — para Lott — van Ryn.

KORTY TENNISOWE I. L. K. S. CZARNI.

Zostały już oddane do publicznego użytku. Ośmiem placów gier wspaniale przygotowanych w cudownym wprost położeniu, a przy niskich cenach, dają tenisistom pełnię zadowolenia. Informacje Park sportowy Czarnych, za placem Targów Wschodnich przez cały dzień.

GDZIE NAJUCH?

Jak już podaliśmy Polski Związek Lawn-Tenisowy podpisał umowę z Romanem Najuchem, na zasadzie której Najuch miał zostać trenerem polskiej drużyny tenisowej, mającej wziąć udział w zawodach o puchar Davisa. Zgodnie z tą umową Najuch miał objąć kierownictwo specjalnie zorganizowanego kursu tenisowego, który miał się rozpocząć we wtorek rano dnia 18 bm. w Warszawie. Tymczasem Najuch nie przyjechał, nie przysłał również Związkowi żadnych wyjaśnień. Sprawa o tyle jest przykra, że termin obozu był oddawna ustalony i do Warszawy przyjechał wskutek tego wszyscy wyznaczeni zawodnicy.

Wycieczka uczniów Nowojorskiej Szkoły Sztuk Pięknych do Polski.

Znana ze swej działalności na terenie Polski „International School of Art” w Nowym Jorku organizuje, podobnie jak co roku, swe kursy wiosenne i letnie z uwzględnieniem w szerokim znaczeniu sztuki polskiej. Kierowniczka sekcji polskiej tej szkoły jest znana polska artystka malarka p. Maria Werlen. Uda się ona teraz do Stanów Zjednoczonych dla prowadzenia kursów wiosennych, po których ukończeniu wraca do Polski, by oczekiwać wyjazdu uczestników kursu letniego.

Uczniowie sekcji polskiej, bardzo liczni ze względu na zainteresowanie sztuką polską, jakie kierowniczka sekcji umiała rozbudzić na terenie szkoły, zwiedza najciekawsze ośrodki regionalizmu polskiego, jak Podhale, Huculszczyznę i Łowickie w okresie od 1 lipca do 18 sierpnia.

Wycieczkę kursu towarzyszyć będzie dyrektorka szkoły, wypróbowała przyjaciółka Polski i wielbielka polskiej sztuki pani Pratt.

OGŁOSZENIA

POSAD POSZUKUJĄ

MASZYNISTA - SZOFER

mechanik-monter do maszyn, młocarni parowych, motorów spalinowych, tartaków, samochodów prywatnych — poszukuje posady. Lwów, Droga Wulecka 23. 854

KRAWCZYNI

szuka szycia prywatnie. 3 zł. dziennie. — Listy do Administracji „Ludwiga”. 850

MIESZKANIA

MIESZKANIE PIĘCIOPOKOJOWE

komfortowe, system korytarzowy, czynsz 183 zł za częściowym zwrotem kosztów remontu (500 zł) do odstąpienia. — Ujejskiego 8a, lewy parter. 866

RÓŻNE

FUTRZANE

pelerynki, krawatki, boa lisie, najgustowniej wykonuje Karol Schürer, Senatorska 11. Również wyprawa, farbowanie łsów na wszystkie modne kolory. 837

Za 1 zł. 100

gramów znakomitej wody kolońskiej kwiatowej o trwałym i przyjemnym zapachu. **PERFUMERIA S. FEDERA LWÓW** SYKSTUSKA 7. UWAGA: Przy kupnie za ten wycinek — 763 piękny upominek.

Szkoło-Zdrój

Sezon od 1 maja do końca września 1933 r. Kąpiele siarczane, borowinowe i elektroterapija. Wskazania: Zapalenie stawów, reumatyzm, artretyzm, schorzenia skórne, przemiana materii i t.d. Ceny w maju i wrześniu o 15% niższe. Ceny zabiegów leczniczych i koszty utrzymania bardzo niskie. Tanie kuracje ryczałtowe. Urzędnicy państwowi otrzymują 50% zniżki od cen na bilety kąpielowe. — Dojazd ze Lwowa autobusami z Placu Strzeleckiego, lub pociągami do stacji Staryzyska-Szko. — Prospekty wysła i informacji udziela: Zarząd Państw. Zakładu Zdrojowego w Szkle. 865

Najtańsza wytwórnia siatek ogrodzeniowych. „SIATKODRUT” Lwów, ul. Zamarstynowska 33. Kompletny materiał ogrodzeniowy od 90 groszy. 796

TYLKO 3 DNI! **TYLKO 3 DNI!** poświęcamy kilka tysięcy złotych, celem zapoznania szerokich sfer kulturalnych naszego miasta z najwybitniejszą pracownią nowoczesnej „Fot. Star.” Legionów 7 (dawny lokal „Zachęty”) i dajemy od dnia 22-go kwietnia do 24-go włącznie **ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE** piękną art. fotografię wyjątkową: Urzędnikom (czkom) państw. i kom., Oficerom, Lekarzom, Adwokatom, Inżynierom, Artystom teatralnym. Uwaga: Zdjęcia wykon. do 7-mej wiecz. Celem uniknięcia natłoku prosimy o przybywanie możliwie w godz. przedpołudniowych. 864

DAJ GROSZ NA CELE T. S. L.

ANDRÉ MAUROIS.

87

KRĄG RODZINNY.

POWIEŚĆ.

Z upoważnienia autora przełożyła
H. Hellerówna.

CZĘŚĆ TRZECIA.

— Tak, — rzekła Maria-Laura — ale nie uprawialiśmy ich wcale i są pełne chwastów... Mamusi, czy nie zapomniałaś o moim torcie imieninowym i o moich dziewięciu świeczkach?

Denisa panowała o ten. Przywiozła też podarunek dla Marii-Laury. Pragnęła, by imieniny córki, nawet w tych ciężkich czasach, pozostawiały dziecku miłe wspomnienie. Dzień był piękny. Na łąkach, skapanych w słońcu, brumnie i białe krowy chroniły się w cieniu drzew na skraju lasu. Denisa z przyjemnością usiadła na tarasie, lecz rozmowa z dziećmi szybko ją znużyła. Zazdrościła takim kobietom, jak Helena de Thanges, które mogły całymi dniami bawić się w portrety lub zółtego karzełka i nie nudzić się przytem. Wychowawczynie mówiły o niej: „Ona nie kocha swych dzieci”. Nie była to prawda; byłaby uczyniła dla nich wszystko, lecz w ich obecności czuła się nieswojo i nie wystarczała jej cierpliwości.

— Wiesz, Mario-Lauro, dziś wieczorem przyjdzie pan Schmitt i pan Lau-

terie. Będą na twoich imieninach... Czy zamówiłaś swe ulubione potrawy?

W domu istniał zwyczaj, że wszystkie dzieci miały prawo w dniu imienin dysponować obiadem.

Przez otwarte okno słychać było na tarasie mechaniczny głos:

— Giełda nowojorska... Nastroj otwarcia ciężki... Wskaźnik papierów według komunikatów bankowych...

— To tatuś nastawił radio, — powiedział Patryk.

— Edmundzie! — zawołała Denisa. — Nie! Nie pozwalaj się przesładować aż tutaj! Przynieś mi moją książkę, dobrze?

Edmund zamknął radio, przyniósł książkę, wziął gazetę i usiadł naprzeciw żony. Kiedy był sam z Denisą i dziećmi w Saint-Arnoult, czuł się zupełnie szczęśliwy. Denisa usiłowała czytać:

— „Czyni niektórych ludzi mają dla tysięcy skutki podobne do konsekwencji, jakie wynikają z przewrotów i zmian zachodzących w środowiskach ludzkich...”

Patryk przywoływał swą siostrę:

— Miquette!... Miquette, nie waz się tego ruszać! Miquette, ty wstrętne stworzenie!... Tu, Miquette!

— Każda istota żyjąca musi kogoś tyranizować, — myślała Denisa. — „Jak przyczyny, tkwiące w przyrodzie, wywołują grad, gwałtowne orkany, tężce, epidemie, tak też przyczyny,

tkwiące w rozumie ludzkim, oddziałują na miliony ludzi, których olbrzymia większość znosi je, jak znosi kaprysy nieba, morza i skorupy ziemskiej. Inteligencja i wola...”

W salonie zabrzmiał dzwonek.

— Telefon, — powiedziała Denisa niechętnie. — Paryż nie chce pozostawić nas w spokoju... Zobacz, o co chodzi, Edmundzie...

Holmann wszedł do willi i zaraz wrócił.

— To do ciebie, — powiedział chłodno. — Jakiś męski głos.

— To pewnie Lanterie albo Schmitt odwołuje przyjazd.

Wstała i podeszła do telefonu. Maria-Laura oglądała stare pisma ilustrowane, leżące na dywanie w kącie salonu. Denisa ujęła słuchawkę. Telefonował Monteix. Zdziwiła się, gdyż parlament był nieczynny.

— Hallo! Tak rozumiem, — rzekła.

— Myślałam, że pan jest w Perigord.

— Nie, przyjechałem do Paryża na dwadzieścia cztery godziny. Muszę się koniecznie z panią zobaczyć. Mam wielkie przykrości... Wieczór, spędzony z panią takby mi dobrze zrobił...

— Bardzo mi przykro, ale to niemożliwe, — odparła Denisa. — Dzieci miałyby zbyt wielką przykrość.

Spojrzała na Marię-Laure, która w milczeniu oglądała pisma i nie podniosła nawet głowy.

— Niech pan tu przyjedzie, — ciągnęła dalej. — Tak będzie najlepiej. Za-

prosiłiny tylko samych znajomych panu, — Schmitta i Marka Lanterie.

— Ach! Nie, — odpowiedział. — To zupełnie co innego... Nie jestem w stanie brać udziału w ogólnej rozmowie. Pragnę tylko towarzyszyć pani... Błagam panią, niech pani przyjdzie choćby tylko na ten jeden wieczór...

— Nie mogę.

— Myślałam, że pani jest lepsza. Przez całe wakacje może pani być z dziećmi.

Opór Denisy poczynął już słabnąć.

— To pana wina, — powiedziała. — Dlaczego wybrał pan właśnie ten dzień? Przecież pan wie, że w soboty jesteśmy niemal zawsze w Saint-Arnoult.

— Nie... W ostatnim liście pisała pani: „Nie możemy się zdecydować na wyjazd z Paryża”. Przyjechałem z głębi Dordogne, by się z panią zobaczyć. Proszę sobie wyobrazić moje rozczarowanie, kiedy wasz stróż powiedział mi, że pani wyjechała... Błagam panią... Tylko ten jeden wieczór...

— Ależ mieszkanie moje jest zamknięte.

— Zajedzie pani do hotelu.

— Nie, Monteix, nie mogę tego zrobić.

Spojrzała na taras. Edmund pozornie czytał, ale niewątpliwie słuchał tej rozmowy. Owady brzęczały w powietrzu. Na trawniku usiadł jakiś ptak z czerwoną szyją i szukał pożywienia. (C. d. n.)